Nr. 482. Kraków. Czwartek 18 Października 1917. Rok XXXVI.

*„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.*

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . . . | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odnoszeniem do domu . | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 55 „ 20 „ | 27 „ 60 „ | 13 „ 80 „ | 4 „ 60 „ |
| W Państwie Niemieckiem . . . | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| W innych państwach . . . . . | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
— Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 12 hal.*

NOWA
REFORMA
WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane po 1·50 h od wiersza.** — **Głosy publiczne po** 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Rozwiązanie N. K. N.

Kraków, 18 października.

Podczas uroczystości Kościuszkowskiej w Lublinie ogłosił generał-gubernator hr. Stanisław Szeptycki w imieniu cesarza Karola I. nazwiska trzech do Rady Regencyjnej desygnowanych mężów. W kilka godzin potem w Krakowie plenarne zebranie N. K. N. uchwaliło bez dyskusyi wniosek zasłużonego szefa departamentu skarbowego tegoż N. K. N. o rozwiązanie tej instytucyi i przekazanie jej agend rządowi państwa polskiego.

Jakkolwiek agendy N. K. N. trwają z konieczności dalej, ponieważ nie można przecie przerwać ich nagle i porzucić; jakkolwiek kierownictwo tych agend sprawuje wybrana „ad hoc“ komisya wykonawcza N. K. N., to jednak stało się już faktem, że ciało, w które wcieliła się rozumna polska myśl polityczna czasu wojny światowej, przeszło onegdaj z życia bieżącego do — historyi. A w tej historyi ma Naczelny Komitet Narodowy zapewnioną nie jedną kartę, lecz cały rozdział. Rozdział sam w sobie piękny i podniosły, który jednak mógłby był stać się jeszcze piękniejszym i radośniejszym, gdyby we wszystkich bez wyjątku sferach społeczeństwa polskiego istniało było większe i głębsze zrozumienie dla idei, którą N. K. N. reprezentował, dla której działał niestrudzenie i walczył. Niestety powszechnego zrozumienia tej sprawy nie było tyle, ile potrzeba, aby idea N. K. N., idea budowania państwa polskiego w związku z mocarstwami centralnemi na gruncie realnych, przez wojnę stopniowo wytwarzanych warunków, idea organizowania polskiej siły zbrojnej, jako najsilniejszej podstawy wznoszonej budowli państwowej, mogła rozwinąć się w należytej pełni i w tem tempie, jakiego zawrotny bieg dziejów świata wymaga.

N. K. N. nie uczynił wszystkiego, co potrzebnem było do wyzyskania niesłychanych, przez jego twórców jasno przewidzianych konjunktur historycznych. Ale tem pewniej można i potrzeba powiedzieć, że uczynił w s z y s t k o — c o m ó g ł.

„Feci, quod potui, faciant meliora potentes!“ — oto słowa, które zarówno cały N. K. N. jak każdy poszczególny jego członek mogą dzisiaj wypowiedzieć o sobie z tym spokojem, jaki daje poczucie dobrze spełnionego, ciężkiego obowiązku, jaki daje zadowolenie, że pracowało się dla wielkiej rzeczy, że weszło się na prawdziwą drogę, wtedy, kiedy była ona jeszcze stromą ścieżyną ku nieznanemu, a schodzi się z niej wtedy, kiedy zaczyna ona rozszerzać się w bity gościniec ku powszechnie widzianemu.

Nie wiemy, czy tak jest wszędzie, ale wiemy, że bywa tak nieraz w Polsce, iż bieg rzeczy politycznych doprowadza je do momentu, w którym popadają one w niechęć, niemal pogardę u współczesnych. Także Nacz. Komitetowi Narodowemu nie był oszczędzony ten smutny los wszystkich naszych politycznych kreacyj. I jemu także pieśń pożegnalną zaśpiewały potwarz i zaślepienie pewnych upornych sfer może głośniej, niż tego wymagał t. zw. „interes narodowy“, pojmowany przez nie w szczególny sposób burzenia wszystkiego, co jest, co zdołano osiągnąć.

Ale N. K. N. nie dał się zagłuszyć tą smutną pieśnią smutnego pożegnania. On wiedział, że kiedyś później tem rozgłośniej brzmieć będą — hymny pochwalne dla niego, że kiedyś będzie wywyższony o tyle ponad swoje zasługi, o ile dzisiaj usiłowano ściągnąć go poniżej tych jego zasług. N. K. N. trwał mimo dezercyi całych stronnictw z jego szeregów, mimo to, że ci, którzy niedawno jeszcze w N. K. N. właśnie mieli jedyną podstawę politycznego działania, znalazłszy inną, nie uważali żadnego kamienia za zbyt ciężki, żadnego zarzutu za zbyt niesprawiedliwy i niedorzeczny, aby go na tę instytucyę nie rzucić. N. K. N. przetrwał nawet „akcyę“ tego koła Sejmowego, które w dniu 2 września zwołano dla osądzenia go i rozwiązania, a które rozpoczęto od tego, że nie pozwolono wiceprezesowi N. K. N. złożyć sprawozdania... A trwał N. K. N. dlatego, ponieważ nie pozwalało mu sumienie rzucić tych bezcennych dóbr narodowych, koło których czujną straż trzymał, na pastwę waśni partyjnej, współzawodnictwa i intrygi, snutej równocześnie z dwóch końców dla dwóch odmiennych celów.

Ale kiedy nadeszła wiadomość, że tworzące się państwo polskie otrzymuje wreszcie swoje naczelnictwo, że Rada Regencyjna stała się faktem, N. K. N. nie chciał trwać dłużej ani godziny, aby od trzech lat ponawiany zarzut, że uzurpuje sobie władzę jakąś, że chce być jakimś rządem, nie nabrał nawet cienia prawdy.

Jeżeli jednak jest odrobina prawdy w tym zarzucie „uzurpacyi“, który tak często ciskano w stronę N. K. N., to tylko o tyle chyba, że N. K. N. uzurpował sobie, rzeczywiście, ale nie władzę lecz — pracę, lecz troskę ciężką i zgryzotę wtedy, kiedy sprawa narodowa była „res nullius“, kiedy beznadziejną pustką niewiary, odrętwienia i bezwładu zionęło polskie życie publiczne. I za tę uzurpacyę bierze na się chętnie pełną odpowiedzialność N. K. N. i gotów za nią stanąć w każdej chwili przed każdym sądem. Albowiem nie wyrzekł N. K. N. w ciągu trzydziestu ośmiu miesięcy swej działalności jednego słowa, któreby musiał cofnąć, nie dokonał jednego faktu, któryby okazał się dla sprawy narodowej szkodliwym. Już dotychczasowy rozwój wypadków dowiódł całkowitej słuszności założeń pracy N. K. N. Dalszy rozwój tych wypadków wykaże niewątpliwie, że słuszność, że trafne przewidywanie, że realna ocena stosunku współdziałających i współzawodniczących sił, były po stronie N. K. N. i tylko N. K. N. Liczba tych, którzy to rozumieją, rośnie już dzisiaj. Kiedyś zrozumieją to wszyscy. A wtedy przyjdzie czas na sprawiedliwy bilans zasług N. K. N. i tych wszystkich, którzy trzyletnim wysiłkiem swych mózgów i nerwów trzymali go na wysokiem, lecz jakże niezmiernie trudnem stanowisku zawsze ważnego, zbyt często j e d y n e g o pozytywnego czynnika polityki narodowej w czasie wojny światowej.

Zbyt dobrze znamy tych ludzi, zresztą nielicznych, abyśmy nie wiedzieli, że równie obojętnemi są im pochwały, jak potwarze, inwektywy i drwiny. Dlatego oszczędzimy im pochwał, skoro nie były im ani są oszczędzone zarzuty i potwarze. Zarzuty im nie szkodzą, pochwał nie potrzebują.

N. K. N. rozwiązał się. Pozostały jednak Legiony, które są nadal przedmiotem najwyższej troski komisyi wykonawczej tego N. K. N., bo one bez katastrofy narodowej rozwiązać się nie mogą, bo one są zawiązkiem siły polskiej, jedynym rzeczywistym jej zawiązkiem. A jakże to przyszłość moglibyśmy stworzyć sobie bez siły?

Mamy przekonanie, że pierwszym aktem powstającego rządu polskiego będzie organizowanie tej siły i powołanie Legionów na stanowisko kadrów armii polskiej. Może to nastąpi już w najbliższej przyszłości. Ale zanim nastąpi, potrzeba, aby zgodna opinia całego społeczeństwa poparła Komisyę Wykonawczą w jej zabiegach o zabezpieczenie losu Legionów. W komisyi tej nie zasiada ani jeden poseł parlamentarny, skład jej personalny, dobrany z ludzi najlepszej woli, jest jednak taki, że nie zawiera ani jednej politycznie prononsowanej osobistości. Jest to ciało w najlepszem znaczeniu bezpartyjne, powołane do określonego celu przekazania rządowi polskiemu Legionów polskich. Przeciw temu ciału nie mogą już chyba zwracać się żadne podejrzenia i żadne zarzuty. Powinno ono działać w atmosferze zaufania powszechnego i poparcia, bo tylko w takiej atmosferze zdoła ono spełnić ten ciężki i odpowiedzialny obowiązek, jakim jest uratowanie dla Polski Legionów, jako kadrów jej przyszłej armii.

## Koło polskie w sprawie Legionów.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

Wczoraj rano zebrało się na posiedzenie prezydyum Koła polskiego, aby ustalić ostatecznie swoje **postulaty w sprawie Legionów.** — Głównym przedmiotem obrad była kwestya załatwienia podań tych legionistów, którzy cofnęli zgłoszenia co do wystąpienia z Legionów a wcieleni zostali do armii austryackiej. Uchwalono szereg postulatów, które wybrana na posiedzeniu Koła komisya przedstawi ministrowi spraw zagranicznych.

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem udadzą się posłowie Goetz, Daszyński, Liebermann, Moraczewski, Kędzior i Głąbiński do ministra spraw zagranicznych, aby omówić z nim żądania Koła polskiego odnośnie do Legionów.

## Sprawa prowizoryum budżetowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

Komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła wczoraj przedłożyć Kołu polskiemu wniosek, w myśl którego członkowie Koła polskiego mają głosować w Izbie **za czteromiesięcznem prowizoryum budżetowem.**

W sprawie wniosku Czechów o uznanie mandatów posłów ułaskawionych za ważne uchwaliła komisya parlamentarna Koła polskiego zaproponować Kołu głosowanie **przeciw temu wnioskowi,** o ile rząd oświadczy, że rozpisze w czasie najbliższym wybory uzupełniające w okręgach opróżnionych.

## Prace w komisyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

Komisya odbudowy odbyła wczoraj posiedzenie, na którem toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu dla gospodarczej odbudowy obszarów państwa, zniszczonych wojną.

Pos. M a r k h l pragnie ustawowego ustalenia rozmiarów obowiązku odszkodowania przez państwo w zakresie odbudowy i stawia rezolucyę, w której domaga się, aby rząd był obowiązany co miesiąc zdawać sprawozdanie o stanie akcyi odbudowy.

Pos. C z a y k o w s k i **krytykował niedbałą czynność galicyjskiej centrali odbudowy. Domagał się przyśpieszenia odbudowy.**

Pos. S c h o o p f e r pragnie, aby odbudowa dokonaną została według zasad, które należy ustalić i domaga się już obecnie poczynienia kroków przedwstępnych dla odbudowy obszarów wojennych, które nie zostały jeszcze oswobodzone.

Sprawozdawca Ł u k a s z e w i c z zreasumował postawione w ciągu dyskusyi inicyatywy. Rezolucye, postawione przez subkomitet a przedstawione przez sprawozdawcę, przyjęto jednogłośnie.

Sprawozdawcą dla Izby wybrano posła Łukaszewicza.

Wiedeń, 18 października.

W komisyi dla spraw nietykalności poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem posła Stanka w sprawie przyznania prawa wykonywania mandatu byłym posłom Burziwalowi i towarzyszom. Dyskusyi nie ukończono i odroczono na dzisiaj.

## Parlament wstępny w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 18 października.

(Pet. ag. tel.) **Otwarcie parlamentu wstępnego odroczono do 20 października.** Rząd wezwał wszystkich ministrów, aby przedłożyli mu listę najważniejszych przedłożeń dla parlamentu wstępnego, szczególnie w kwestyi agrarnej, która w ostatnim czasie przybrała bardzo poważny charakter.

## Petersburg zagrożony.

Kolonia, 18 października.

„Kölnische Zeitung“ donosi:

„Birżewyja Wiedomosti“ piszą: **Rosyjska armia północna znajduje się w jak najtrudniejszem położeniu. Petersburgowi zagraża bezpośrednio ofenzywa niemiecka.**

Na stacyach po stronie południowo-zachodniej Petersburga tłoczą się tłumy uciekającej publiczności, która za wszelką cenę nabywa bilety jazdy koleją.

## Asquith o celach wojennych koalicyi

(Telefonem).

Berlin, 18 października.

»Lok.-Anzeiger« donosi z Amsterdamu:

Asquith wygłosił w Glasgowie mowę o celach wojennych, w której zaznaczył, że koalicya nie może zawrzeć pokoju przed stanowczem zwycięstwem.

## Powszechna ofenzywa koalicyi.

Berlin, 18 października.

„Vossische Zeitung“ donosi z Genewy:

Nowe ataki angielskie we Flandryi są początkiem zapowiedzianej **powszechnej** ofenzywy koalicyi.

## Akcya pokojowa Watykanu.

Lugano, 18 października.

„Secolo“ donosi:

Przed kilku dniami przybyło do Rzymu kilku najwybitniejszych kardynałów i kilku biskupów francuskich. „Secolo“ twierdzi, że powołanie do Rzymu tych prałatów francuskich ma związek z akcyą pokojową Watykanu.

(Telefonem)

Lugano, 18 października.

Papież pouczył kardynałów i biskupów francuskich, powołanych do Rzymu, o konieczności wdrożenia we Francyi propagandy za pokojem honorowym w interesie ludzkości i katolicyzmu. Interes ludzkości ma pierwszeństwo przed interesem narodowym.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

Urzędowo ogłaszają:

**Na naszym froncie wschodnim i w Albanii ożywiała się miejscami czynność bojowa. W odcinku San Gabriele odparto ponownie natarcia włoskie.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 18 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 17 bm.:

### Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **We Flandryi wzmogła się wczoraj ponownie do znacznej siły walka artyleryi na przestrzeni od obszaru, który zalewają zwykle wody wezbranej rzeki Izery aż do rzeki Lys. Wieczorem na poszczególnych odcinkach zwiększyła się jeszcze siła ognia, zaś na całym froncie spotęgowała się dziś rano. Poza walkami oddziałów wywiadowczych, których wiele stoczono także między kanałem La Bassée a Scarpą, nie było czynności piechoty.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Walka ogniewa na północny wschód od Soissons rozszerzyła się wczoraj na obu stronach tego miejsca i była chwilami bardzo zacięta. Trwała ona także przez noc. W Argonach i na wschodnim brzegu Mozy czynność artyleryi stała się również bardziej gwałtowną niż w ostatnich dniach.**

**Wczoraj zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon nieprzyjacielski na uwięzi. Porucznik Buelow stracił swego 23, zaś porucznik Bochne swego 20 przeciwnika w walce powietrznej. Nasi lotnicy zaatakowali ponownie bombami Dunkierkę, przyczem obserwowano działanie, niecące pożary. W odwet za rzucenie bomb na otwarte miasta niemieckie obrzuciliśmy bombami miasto Nancy, położone w francuskim obszarze operacyjnym. Spowodowało to większe pożary.**

### Wschodni teren wojny.

**Wojska nasze pokonały wczoraj siły nieprzyjacielskie, które jeszcze stawiały opór na półwyspie Swerbe. Wyspa Ozylia jest więc cała w naszem posiadaniu. Zdobycz wzrasta. Wczoraj przywiedziono więcej niż 1.100 jeńców. Nasze siły zbrojne morskie stoczyły walki z rosyjskimi kontrtorpedowcami i kanonierkami na północ od Ozylii i w zatoce Ryskiej, które wypadły dla nas pomyślnie. Nie poniosłszy sami strat, zmusiliśmy okręty nieprzyjacielskie do zawrócenia.**

Statki powietrzne marynarki obrzuciły bombami Pernau. Powstały tam wielkie pożary.

Na froncie na lądzie stałym ożywiła się znacznie czynność bojowa na kilku miejscach. — Podjazdy rosyjskie, które wyruszyły naprzód, odpędzono.

Front m a c e d o ń s k i: Nie było większych czynności bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

## Bitwa floty niemieckiej z rosyjską.

(Telefonem).

Lugano, 18 października.

»Secolo« donosi, że między flotą niemiecką a flotą rosyjską toczy się decydująca bitwa.

Wiedeń, 18 października.

**W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska o wielkiem zwycięstwie floty niemieckiej nad flotą rosyjską.**

# Wielbiciel Kościuszki.

*(Hr. August de Lagarde Messence *1783 † 1853).*

Na setną rocznicę śmierci Kościuszki wyszła obecnie w Poznaniu malutka, wydana przez ks. Z. Zakrzewskiego z Golejewka, książeczka p. t. „Pogrzeb Kościuszki w grobach królów polskich w Krakowie“. Jest to tłómaczenie mało znanego poematu francuskiego hr. Aug. de Lagarde'a [1]). Autor, porwany czarem postaci Naczelnika, poświęcił mu, na wiadomość o jego śmierci i pogrzebie w grobach królewskich na Wawelu, skromny rozmiarami, ale szczery w uczuciu poemat, opisujący uroczystość pogrzebową w Krakowie. Utwór ten, wydany poraz pierwszy w roku 1819 w Monachium, przetłómaczył na język niemiecki Fr. Keller w roku 1824 (Mannheim). Wkrótce jednak o poemacie tym zapomniano i nigdzie żadnych nie wznowiono wydań. W polskiej literaturze Kościuszkowskiej zarówno poemat, jak autor, byli do ostatniej chwili zupełnie prawie nieznani. Jest przeto niewątpliwie rzetelną zasługą polskiego wydawcy-tłómacza, że ten z wielu względów wysoce interesujący i ciekawy objaw czci obcych dla Kościuszki przyswoił literaturze polskiej w chwili najstosowniejszej. Jak widać z przedmowy, wydawca zdawał sobie sprawę z tego, że wobec przypuszczalnego zainteresowania się ogółu nieznaną postacią autora poematu — pożądaną byłoby rzeczą nieco ją biograficznie i krytycznie oświetlić, oraz kilka bodaj słów rzec o genezie utworu. Właśnie w tym kierunku napotkał tłómacz duże trudności, płynące z nieopanowania mało rzeczywiście znanego materyału bibliograficznego. Ograniczył się przeto w charakterystyce Lagarde'a, jak sam otwarcie zaznacza, do „kilku zaledwie szczegółów, które zebrać mu się udało“. Niestety w świetle przytoczonych przez tłómacza szczegółów biograficznych, postać autora „Pogrzebu Kościuszki“ zarysowała się bardzo ogólnie i niewyraźnie. — A przecież człowiek ten nietylko już z racyi autorstwa poematu, lecz także ze względu na wcale ciekawe, burzliwe przejścia, głównie jednak ze względu na bliski i gorący uczuciowy stosunek do Polski, dla której do ostatniej chwili życia zachował współczującą postawę — wart bliższego przyjrzenia mu się z naszej strony.

Z rozrzuconych tu i ówdzie pozytywnych danych biograficznych Lagarde'a [1]), oraz z wyników żmudnych, a widocznie ks. Zakrzewskiemu nieznanych, poszukiwań w archiwach tajnej policyi dworskiej w Wiedniu, przedsięwziętych przed paru laty przez autora najlepszego dziś krytycznego tłómaczenia „Wspomnień“ Lagarde'a z roku 1815 dra Jana Śliwińskiego Effenbergera (obecnego komendanta wojskowego archiwum Leg. polsk. w Krakowie), sylwetka Lagarde'a zarysowała się przez syntetyczne ujęcie rozprószonych szczegółów, znacznie jaśniej i wyraźniej. Niemniej jednak zaznaczyć należy, że mimo zdobytych wielu szczegółów i danych biograficznych zupełnie nowych, wyłaniająca się z nich charakterystyka autora „Pogrzebu Kościuszki“ oświetla go głównie ze strony jego działalności literackiej, pozwalając na podstawie rozporządzalnego materyału zdać sobie sprawę z jego kultury umysłowej i ogólnych zainteresowań intelektualnych. Kim jednak był Lagarde, jako człowiek pod względem przekonań politycznych, czy społecznych, jaki był jego indywidualny stosunek do budzących się wówczas w Europie wielkich ruchów wolnościowo-demokratycznych, do nasci Napoleona, jak dalej rysował się jako osobowość moralna, czego dokonał w życiu, co sądził o rewolucyi lipcowej w Paryżu, czy i jaką w niej odegrał rolę — tego oczywiście i dziś jeszcze nie wiemy. Brak bowiem jakichkolwiek w tym kierunku źródeł i materyałów.

Wiadomo tylko, że hr. August de Lagarde Messence urodził się w Paryżu dnia 3 marca 1783 roku z ojca hr. Scypiona Augusta de L. i matki Katarzyny Voudu, która umarła zaraz po przyjściu syna na świat. Niedługo poszedł w jej ślady hr. Scypion de Lagarde, b. kapitan dragonów. Pozostałym sierotą zaopiekował się, jako najstarsza i najbliższa głowa rodziny, markiz de Chambonas, marszałek polny, a za Ludwika XVI minister spraw zagranicznych. Kiedy po wybuchu wielkiej rewolucyi i straceniu króla musiał, jako podejrzany o sympatye dla monarchii, uciekać z Francyi przed gilotyną, wziął z sobą na tułaczkę małego Augusta, który od tej chwili rozpoczął swą życiową odysseyę. — Właśnie na ten czas przypada pewne zdarzenie w życiu Lagardea, rzucające na niego sympatyczne światło. Uciekając z ojczyzny, zabawił z przybranym ojcem, markizem Chambonas pewien czas w Hamburgu, poczem wyjechali do Danii. Chambonas, który ongiś za czasów swojego ministerstwa wyświadczył był jakąś przysługę władcy duńskiemu, znalazł tu życzliwe i serdeczne przyjęcie. Zdarzyło się, że okręt, którym miał z Augustem wyjechać z Danii do Sztokholmu, już był wypłynął na pełne morze z portu, gdy nagle, a było to w nocy 2 kwietnia 1801, — flota angielska, pod dowództwem admirała Nelsona przedarła się przez Sund i z rozkazu króla Anglii rozpoczęła gwałtownie bombardowanie Kopenhagi. Natychmiast cała ludność stolicy wybiegła ku wybrzeżu i pod kierunkiem księcia Fryderyka duńskiego zorganizowała bardzo energiczną obronę miasta. Szlachta i robotnicy, kupcy i mieszczanie, dzieci nawet, studenci i starcy skoczyli na ratunek stolicy, która wkrótce zasypywana pociskami artyleryi angielskiej, stanęła w płomieniach. Książe Fryderyk, z zimną krwią i z całą energią kierował obroną. Lagarde, którego okręt wrócił z powrotem cało do brzegu, natychmiast zgłosił się w szeregi dzielnych obrońców i z długą szpadą stanął w pogotowiu na wybrzeżu, spokojnie obserwując bitwę. Natknął się nań w ogniu ks. Fryderyk i, nie mając chwilowo nikogo odpowiedniego pod ręką, posłał go z ważnym meldunkiem do znajdującego się w odległej stronie wybrzeża kapitana marynarki. Chodziło o natychmiastowe objęcie przez tegoż komendy bateryi okrętowej. Dwunastoletni Lagarde dzielnie przekradł się wśród ognia w oznaczonym kierunku i rozkaz spełnił zupełnie poprawnie.

W roku 1809 zapoznał się Lagarde w Wiedniu z słynnym z głębokiej wiedzy, polotu, subtelnego dowcipu i z wysokiej kultury towarzyskiej ks. de Ligne, który w kilka lat później, a mianowicie w czasie obrad kongresu wiedeńskiego w r. 1815 wprowadził go w świat najwykwintniejszej i najwyższej ówczesnej arystokracyi europejskiej. Jakie jednak powody skłoniły Lagarde'a do opuszczenia Wiednia w czasie pierwszego w nim pobytu, w jaki sposób i w jakim charakterze dostał się stamtąd około roku 1811 na Wołyń do rezydencyi hr. Szczęsnego Potockiego w Tulczynie — nie wiadomo. Faktem jest, że de Lagarde wyuczył się języka polskiego w czasie pobytu swojego na Wołyniu, a zachwycony słynnem swego czasu arcydziełem sztuki, jakiem był niewątpliwie park tulczyński, nazwany „Zofijówką“ przetłómaczył na język francuski w literaturze polskiej poemat Trembeckiego, noszący ten sam tytuł, i dedykował go głośnej w Europie z urody, żonie Szczęsnego Potockiego, Zofii. Chciał de Lagarde utwór ten wydać w możliwie najwykwintniejszej formie w Paryżu. Pozyskał nawet, jako współpracownika znanego angielskiego pejzażystę Williama Allan, podówczas dyrektora król. Akademii malarskiej w Edynburgu, który przyozdobił poemat świetnemi ilustracyami. Dowiedziawszy się jednak o zamierzonym zjeździe panujących w Wiedniu i zbierającym się tamże kongresie pokojowym, wyjechał do stolicy naddunajskiej i tam swój utwór postanowił rzucić w świat. Dzięki poparciu znanego mecenasa sztuki, króla bawarskiego Maksymiliana, zdołał Lagarde obudzić dla projektowanego swojego wydawnictwa żywe zainteresowanie zebranej w Wiedniu arystokracyi. Zainteresowanie to zgasło oczywiście natychmiast, gdy obiegła Wiedeń wieść o wylądowaniu Napoleona w Cannes. Wobec tego przekład omawiany nie ukazał się w druku.

(Dok. nast.) *Tadeusz Milana,* legionista.

[1]) Les obsèques de Kościuszko aux tombeaux des rois de Pologne à Cracovie. Poème par le comte de Lagarde Messence.

[1]) Zob. przedmowy do niemieckiego i angielskiego tłómaczenia „Wspomnień“ z kongresu 1815 r., dokonanego przez M. Fleury'ego i A. Dresden Vandama.

# Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 października.

Koło polskie rozpoczęło wczoraj obrady o godz. 4 po południu. Przewodniczył wiceprezes Kędzior. Na posiedzeniu obecny był minister dla Galicyi dr Twardowski. Przed porządkiem dziennym poruszył pos. Matakiewicz sprawę dodatku drożyźnianego dla nauczycieli ludowych.

Minister Twardowski udzielił w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień, oświadczając, że rząd oczekuje obecnie w tej sprawie wniosków Wydziału krajowego, poczem sprawą tą zajmie się konferencya ministeryalna. Nie kwestya wysokości dodatków, lecz raczej system ich przyznania wyłania pewne trudności, które jednak łatwo dadzą się usunąć.

Na wniosek pos. Angermana **uchwaliło Koło wysłać depeszę powitalną do Rady regencyjnej na ręce arcybiskupa Kakowskiego.**

Następnie odbyła się dłuższa dyskusya nad wnioskiem posła Witosa, żądającym, aby Koło polskie głosowało w Izbie posłów przeciw budżetowi. **Wniosek ten nie uzyskał większości.** Głosowało za nim tylko 20 posłów (ludowcy, dalej posłowie Matakiewicz i Potoczek, oraz kilku narodowych demokratów), podczas gdy przeciw temu wnioskowi głosowało 28 posłów.

Pos. Skarbek zgłosił następnie wniosek, aby Koło polskie głosowało w Izbie za 2-miesięcznem, pos. Diamand zaś wniosek za 4-miesięcznem prowizoryum budżetowem.

Pos. Kędzior podał do wiadomości Koła, że komisya parlamentarna oświadczyła się za 4-miesięcznem prowizoryum budżetowem. Wobec tego zaś, że prezydent ministrów dr Seidler zaprosił prezydyum Koła polskiego na wczoraj na godz. 5½ po południu na konferencyę, zażądał pos. Głąbiński odroczenia głosowania co do terminu prowizoryum budżetowego aż do sprawozdania prezydyum z przebiegu konferencyi z prezydentem ministrów. Wniosek ten uchwalono i o godz. 5¼ po południu posiedzenie Koła odroczono do godz. 6 wieczorem. Tuż przed odroczeniem zażądał pos. Kędzior, aby w konferencyi z prezydentem ministrów wzięło udział prócz prezydyum Koła po 2 posłów z każdej grupy. Wniosek ten nie znalazł większości.

O godz. 6 wieczorem rozpoczęło Koło ponownie przerwane obrady.

Pos. Kędzior oświadczył, że prezydent ministrów wyraził życzenie, aby Koło głosowało w Izbie za 6 miesięcznem prowizoryum budżetowem. Delegaci Koła oświadczyli premierowi, że zawiadomią Koło o tem życzeniu prezydenta ministrów.

Następną konferencyę prezydenta ministrów przy współudziale ministrów dla wyżywienia i rolnictwa z prezydyum Koła polskiego, tudzież z delegatami miejskiej i wiejskiej komisyi gospodarczej Koła polskiego, wyznaczono na piątek.

Sprawozdanie pos. Kędziora przyjęło Koło do wiadomości. Na wniosek posła Średniawskiego **uchwalono zwołać w najbliższym czasie komisyę polityczną Koła dla omówienia spraw ogólno-polskich.** Na wniosek pos. Dąbskiego uchwalono osobne posiedzenie Koła poświęcić sprawie rozwiązania N. K. N. Wkońcu wezwano komisyę urzędniczą i kolejową do ukonstytuowania się.

Komisya urzędnicza ukonstytuowała się wczoraj, wybierając swoim przewodniczącym posła ks. Lubomirskiego, zastępcą pos. Tertila, sekretarzem pos. Marka. Komisya kolejowa ukonstytuuje się dzisiaj.

# Walka o Bałtyk.

Rozpoczął się nowy akt wojny światowej, który nazwać trzeba walką o Bałtyk. W historyi polskiej sprawa to aż nadto dobrze znana. Na dziesięć lat przed wojną jeszcze prof. Adam Szelągowski opisał w sposób bystry dzieje rywalizacyi na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu bałtyckiego morza pomiędzy Polską, Szwecyą, Niemcami, Danią i Rosyą, rywalizacyi o panowanie na tem wybrzeżu, które miało być zarazem drogą do opanowania całego Bałtyckiego morza i przemienienia go w wewnętrzne morze zamknięte. Działo się to w czasach, kiedy w Polsce zdobywano się jeszcze na szerokie pomysły polityczne i kiedy rozumiano dobrze, czem dla państwa i jego gospodarczego rozwoju są drogi morskie. Dziś właśnie podczas wojennych zapasów o drogi handlowe morskie i o wyjście swobodne w świat, zwrócono w Niemczech uwagę na tę książkę polskiego historyka i udostępniono ją publiczności niemieckiej we wzorowem i taniem niemieckiem wydaniu. To, co się w dniach ostatnich objawiło atakiem na wyspy Ozylię i Dago, zamykające dostęp do zatoki ryskiej i stanowiące z tego powodu jedną z najsilniejszych podstaw operacyjnych dla rosyjskiej floty, jest tylko wznowieniem tego dramatu dziejowego, który rozgrywał się z taką potęgą w wieku szesnastym i siedemnastym, a który chwilowe zakończenie znalazł w wieku osiemnastym w pogromieniu Szwecyi przez Rosyę, zabraniu jej wschodnich prowincyj bałtyckich i zniszczeniu Polski, najsilniejszego dotąd rywala na wybrzeżu bałtyckiem.

Być może, że zdobycie tych wysp, otwierających wyjście z zatoki ryskiej a zarazem wejście do zatoki fińskiej, stanowi tylko krok przygotowawczy do stanowczego uderzenia na Petersburg. Droga przez pojezierze estońskie wydawała się kierownictwu wojsk niemieckich widocznie zbyt żmudną, skoro nie prowadzono dalej pościgu po opanowaniu Rygi. Nowa linia rosyjska, którą wybudowano w Inflantach i która dalszy pochód niemiecki miała powstrzymać, została przez ostatnie zdobycze niemieckie zagrożona poważnie. Wojska niemieckie, wysadzone na ląd na wybrzeżu estońskiem, na południe od zatoki fińskiej, zmuszą Rosyan do szybkiego odmarszu w północno-wschodnim i we wschodnim kierunku, jeśli nie zechcą się dostać w dwa nieprzyjacielskie ognie, od południa i od północy. Ta akcya wojskowa od strony morza dziś właśnie jest ciekawa przez to, że przypomina analogiczny pomysł Kościuszki z 1793 roku, który nakłaniał Francyę do wysłania floty wojennej na morze Bałtyckie i zakupienia od Szwecyi floty transportowej, przy pomocy której wysadzić możnaby gdziekolwiek na brzegach Żmudzi czy Inflant wojska polskiego i podnieść wojnę przeciw Rosyi.

Czy jednak wyłącznie strategiczny cel, w postaci pochodu na Petersburg, przyświeca nowej tej akcyi niemieckiej? Czy jest to operacya, mająca czysto wojskowe znaczenie, zmierzająca do wymuszenia pokoju na Rosyi przez zajęcie rosyjskiej stolicy? Dziwnie się zeszły z tym faktem wojskowym pewne zdarzenia i opinie o charakterze politycznym, z których właściwych zamierzeń domyśleć się można. Oto n. p. po zajęciu właśnie Ozylii pisze znany niemiecki pisarz kolonialny, Emil Zimmermann w „Vossische Zeitung", że Niemcy mają dla rozwoju swego dwie tylko drogi: otwartą drogę w kraje zamorskie lub ekspanzyę terytoryalną na wschód. Ponieważ droga za morza została przez Anglię zamknięta i nic nie wskazuje, by ją Anglia Niemcom chciała otworzyć z powrotem, mają Niemcy obecnie tylko tę drugą ewentualność: rozwój terytoryalny ku wschodowi. Tędy szedł już dawniej prąd kolonizacyjny niemiecki, od czasów mieczowego zakonu i filij Hanzy niemieckiej. Tędy zmierzają pragnienia niemieckie obecnie, co się uwidoczniło najlepiej w samorządzie, nadanym przy końcu września Kurlandyi, który z kraju tego wytworzyć chce ostoję niemieckiego życia na wschodniem wybrzeżu Bałtyku.

Ta skomplikowana akcya floty i wojsk lądowych, która w ręce niemieckie oddała obie zapory, stojące u wejścia do zatoki ryskiej, była konieczna, jeśli Niemcy w Kurlandyi czy Inflantach, usadowić się chcieli na dobre. Wyspa Ozylia i Dago były dostatecznie ufortyfikowane, by z nich panowaniu niemieckiemu na wybrzeżach sąsiednich ustawicznie można było zagrażać. Flota rosyjska od nich niejednokrotnie ostrzeliwała Niemców na wybrzeżu. Pozostawienie ich w ręku rosyjskiem odcięłoby więc Niemcom na tym brzegu Bałtyku wszelką komunikacyę z resztą niemieckiego wybrzeża, pozostawiając tylko wolną drogę lądową, drogę okolną i żmudną. Obie wyspy w ręku rosyjskiem zapewniały nadto rosyjskiej flocie panowanie na wschodnich wodach Bałtyckiego morza, coby zagrażało niemieckiej żegludze bałtyckiej ze skandynawskiemi krajami. Przez ten niespodziewany napad flota rosyjska, która nie próbowała nawet bronić swojej podstawy operacyjnej, wypchnięta została do zatoki fińskiej, może i botnickiej, gdzie ufortyfikowane niedawno wyspy alandzkie zapewnić jej mają bezpieczne asylum. Obręb panowania wojennej floty rosyjskiej, która została w czasie wojny wzmocniona poważnie nowemi wielkiemi jednostkami bojowemi i zasilona pomocą angielską w postaci łodzi torpedowych i nurkowych, w ten sposób zmniejszył się znacznie.

Stąd więc pochodzi niesłychane wrażenie, jakie nowa wyprawa niemiecka wywarła u sprzymierzeńców zachodnich Rosyi. Był to cios, zadany nie tyle Rosyi, ile raczej Anglii, która bodzie wszystko, co tylko nie przyczynia się do umniejszenia siły Niemiec na morzu. Anglia podobno sama postanowiła wystąpić w szranki, wysyłając na pomoc Rosyi swoją flotę wojenną na wody bałtyckiego morza, bez względu na naruszenie neutralności Szwecyi, przez której wody przeciskać się trzeba do Bałtyku. Lecz Anglia wielkie przywiązywała znaczenie do samego istnienia floty rosyjskiej na Bałtyckiem morzu. Sama możliwość działań bojowych z tej strony trzymała w ryzach przedsiębiorczość floty niemieckiej, którąby walczyć musiała na dwa fronty: na morzu Północnem i na Bałtyku. Ten swój obowiązek szachowania floty niemieckiej na Bałtyku pojmowała Rosya poważnie, skoro w ciągu wojny wbrew wyraźnym postanowieniom traktatów i narażając się na ewentualność wojny ze Szwecyą, przystąpiła do ufortyfikowania wysp alandzkich, zapewniając sobie władztwo nad botnicką zatoką. Obecne milczenie floty rosyjskiej ujawniło, że w obrębie sił morskich Rosyi nie mniejszy panuje rozkład, aniżeli w obrębie sił lądowych. Mimo, że dostęp do zatoki ryskiej zasiany był minowemi polami, mimo, że wybrzeża wysp najeżone były paszczami dział dalekonośnych i że flota rosyjska znajdowała się w pobliżu, Niemcy nietylko ważyli się na niebezpieczny atak, lecz wykonali go gładko i bez poważnych przeszkód. Przez zdobycie Ozylii i Dago flota rosyjska taksamo została wykreślona z rachunku, jak klęski letnie usunęły z kombinacyj wojennych lądową armię rosyjską. Anglia, która dotychczas od przeciwnika swego odgradzała się swoimi sprzymierzeńcami, staje coraz widoczniej wobec konieczności zmierzenia się z Niemcami wprost oko w oko. Wszystko inne byłoby tylko przygotowaniem do tej ostatecznej rozprawy. *Stopp.*

# Po mianowaniu Rady Regencyjnej

(Głosy prasy warszawskiej).

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 16 października.

Zatwierdzenie Rady regencyjnej ogłoszono tutaj w dodatkach nadzwyczajnych, które pojawiły się w mieście późnym wieczorem. Akt ten omawia dzisiejsza prasa żywo.

»Kurjer Polski« pisze:

»Gdy zrządzeniem Opatrzności Bożej naród polski, po długich latach upadku i niewoli, wraca znowu do niepodległego bytu, — piętrzy się przed nim zadanie trudności niesłychanej. Na doszczętnych gruzach obcego panowania i rządzenia — od nowa, od fundamentów aż do szczytu, cały gmach własnych urządzeń państwowych zbudować; odgrzebaną z popiołów tradycyę lat dawnych wskrzesić i nowożytnym instytucyom przekazać: całą siłę narodu, do stworzenia i obrony państwa niezbędną, wydobyć, zjednoczyć i ku wspólnemu celowi skierować; obudzić w duszy współczesnego pokolenia instynkt państwowej udzielności, narodowego dostojeństwa i dziejowego posłannictwa, — całą tę pracę wykonać muszą ci, którym dane zostało dożyć i oglądać jutrznię wolności Ojczyzny.

A im zadanie to większe i trudniejsze, tem silniej na każdego z nas spada nakaz oddania całych sił swoich i całej duszy na ofiarną służbę publiczną.

Nie uchylili się więc od niej i ci, na których współobywatele włożyli trudny obowiązek naczelnego kierowania organizacyą i działaniem nowych polskich władz państwowych, do czasu gdy wola ludu, w powszechnym Sejmie wyrażona, zdejmie z ich bark ciężkie, lecz zaszczytne brzemię.

Przez ostatnich ośm miesięcy trwały niezbędne prace przygotowawcze Tymczasowej Rady Stanu, powołanej z łona społeczeństwa polskiego wolą dwóch cesarzy, którzy, zająwszy nasz kraj prawem wojny, postanowili wspaniałomyślnie obdarować go wolnością i przywrócić mu własny ustrój państwowy w czasie trwającej jeszcze wojny. Te prace wstępne posunięte zostały o tyle, że obecnie ci monarchowie, postępując dalej po wytkniętej drodze, uznali za możliwe zgodzić się na wytworzenie całego ustroju państwowych i rządowych władz polskich, wedle zasad przez Tymczasową Radę Stanu przygotowanych, oraz na stopniowe oddawanie tym władzom i urzędom zarządu cywilnego, wykonywanego dotychczas, przez władze niemieckie i austryackie.

Celem i zadaniem państwa **nie może być walka wewnętrzna różnych grup narodowych lub ekonomicznych**, lecz równoważenie i łagodzenie istniejących przeciwieństw oraz ochrona słabszych i upośledzonych, tak, aby wszyscy się czuli prawymi obywatelami państwa i obywatelstwo to swoje gorliwie pracą dla dobra publicznego stwierdzili.

Kto kocha tę polską ziemię, kto ją za swoją ojczyznę uznaje, niechaj w tej wielkiej chwili jej państwowego odrodzenia odrzuci od siebie wszelką wyłączność, partyjność lub uprzedzenie, niechaj się z całym narodem zjednoczy w zgodzie, miłości i pracy. Do odbudowy niepodległej Polski przystąpmy z sercami w górę wzniesionemi«.

»Kurjer Warszawski« pisze:

«Zadania, które staną przed władzami polskiemi, określają się dokładnie samą naturą rzeczy. Chodzi o zorganizowanie administracyi państwowej tam, gdzie na to okoliczności wojny i umowy z władzami okupacyjnemi pozwolą. Organizacya ta nie może być, oczywiście ostateczną, bo same władze polskie są przecież tymczasowe, ale musi być przeprowadzona tak dobrze, aby na najpierwsze początki wystarczyła, zapewniając krajowi — w granicach, jak się rzekło, umówionych — ład, porządek i warunki pracy społecznej oraz gwarantując mu możność rozwoju na przyszłość. Prawdopodobnie także na obowiązku władz polskich spoczną pewne prace czysto przygotowawcze, dotyczące przyszłego ustroju konstytucyjnego i administracyjnego Polski, a mogące stanowić prawdziwie poważny materyał do uwag i uchwał przyszłych ciał ostatecznie konstytujących.

Rozumie się, że wszystko to nie będzie proste ani łatwe. Przedewszystkiem sama wojna utrudnia niejedno z tego, co podczas pokoju dałoby się urzeczywistnić w sposób normalny. Następnie wiele przeszkód znajdzie się w fakcie rozstroju ekonomicznego wogóle, a ruiny ekonomicznej wielu gałęzi wytwórczych. — Wreszcie nie należy ukrywać tego, że nie mamy bynajmniej nadmiaru ludzi, zdolnych do podjęcia obcych nam od kilkudziesięciu już lat zadań.

Wynikające z przyczyn powyższych trudności dadzą się przełamać skutecznie jedynie wówczas, gdy władze polskie potrafią sobie gorliwością, wiedzą fachową i taktem w rzeczach publicznych zdobyć odrazu zaufanie ogółu. Jeśli bowiem wogóle należy to do aksyomatów nauki i sztuki politycznej, iż bez aprobaty społecznej niczego się użytecznego nie dokona, to w naszem społeczeństwie i mianowicie w chwili obecnej, prawda ta ma osobliwą doniosłość. Aby ogół nasz zachęcić do twórczej pracy państwowej, należy wzbudzić w nim zaufanie do kierownictwa głównego i należy mu pokazać realne zadania do spełnienia. Wówczas można liczyć na pewno, że zamilkną argumenty i objekcye partyjne, a objawi się zawsze istniejąca u nas silna chęć służenia krajowi i przykładania się do jego niepodległego bytu.

Jak budowa własnego sądownictwa i własnego szkolnictwa nie może być i nie jest dziełem partyjnem, zależnem od poglądów politycznych, tak samo i w innych dziedzinach administracyi państwowej cel zasadniczy budowy istotnie organicznej będzie jasny i zrozumiały powszechnie. I tu i tam musi chodzić o elementarne podstawy bytu, bez którego żadna państwowość obyć się nie może. Dążenie do zabezpieczenia sobie tych podstaw nie jest niczyim monopolem, jest własnością wszystkich. Wskazać narodowi taki cel realny, dowieść mu, że osiągnięcie go służy wyłącznie i jedynie interesom narodowym, — to znaczy pozyskać sobie współpracownictwo czynne i aprobatę moralną społeczeństwa. Do osiągnięcia niezbędnego porozumienia i łączności między władzą polską a społeczeństwem, najwięcej przyczynić się może wolność opinii. Ważkim czynnikiem w tem dodatniem znaczeniu byłaby Rada stanu możliwie wiernie odbijająca myśl polityczną kraju.

Nie wątpimy, że proste te i bezsporne zasady staną się przewodniemi w całej działalności Rady regencyjnej«.

# Zaopatrzenie rodzin legionistów polskich.

(Komunikat Biura Opieki Komisyi Wojskowej T. Rady Stanu).

Wskutek przejścia Legionów z etatu austryackiego na etat niemiecki, a następnie powrotu części Legionów (w postaci Polskiego Korpusu Posiłkowego) na etat austryacki, wyłaniają się tu i owdzie pewne trudności w poborze zasiłków wojskowych. Są to jednak niedomagania chwilowe, spowodowane względami techniczno-rachunkowymi. Aczkolwiek niektóre rodziny odczuwają niewątpliwie przykro przerwę w pobieraniu zasiłków, jednakowoż nie ponoszą one w rzeczywistości straty, albowiem ewentualna późniejsza wypłata obejmie wstecz wszystkie miesiące, za które nie wypłacono dotąd zasiłków.

Stan sprawy zasiłków dla rodzin legionistów polskich przedstawia się w następujący sposób: Do końca kwietnia b. r. wypłacał zasiłki austro-węgierski zarząd wojskowy według norm austryackich. Od 1 maja do 21 sierpnia b. r. wypłacał zasiłki niemiecki zarząd wojskowy, a to za miesiące maj, czerwiec i lipiec według norm austryackich, a za sierpień według norm niemieckich. Od 1 września b. r. rodziny legionistów, wchodzących w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego, otrzymują zasiłki według norm austryackich, natomiast rodziny legionistów, pozostających w Królestwie Polskiem, otrzymują zasiłki według norm niemieckich. Te zarządzenia administracyjne nie powinnyby w zasadzie wpływać na regularne pobieranie zasiłków, albowiem miejsca wypłaty (w Galicyi kasy państwowe, w austryackiej okupacyi Komendy powiatowe, w okupacyi niemieckiej urzędy powiatowe) pozostały nadal te same. Ponadto powinny uprawnione do poboru zasiłków rodziny pobierać je do sierpnia b. r. w tej samej wysokości, albowiem przyznawano je do tej pory według zasad austryackich. Zasiłki za miesiąc sierpień przyznano według norm niemieckich (żona 20 marek czyli 31 koron, inni członkowie rodziny po 10 marek czyli po 15 i ½ korony), a więc niższych, aniżeli austryackich. Od września zaś pobierają rodziny legionistów, wchodzących w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego zasiłki z powrotem według zasad austryackich, natomiast rodziny legionistów, pozostających na terenie Królestwa Polskiego, oraz rodziny legionistów, internowanych w Szczypiórnie, pobierają nadal zasiłki według norm niemieckich. Wypłatę zasiłków uskuteczniają także i w dalszym ciągu poprzednio wymienione instytucye.

Wyjaśnień w sprawie zasiłków udziela Biuro Opieki Komisyi Wojskowej T. Rady Stanu w Warszawie.

# Uroczystość Kościuszkowska na polach Racławic.

(Koresp. »N. Reformy«).

Miechów, 16 października.

Staraniem miejscowego miechowskiego komitetu organizacyjnego obchodzono w dniu 14 b. m. na polach bitwy Racławickiej wspaniałą uroczystość ku czci Tadeusza Kościuszki. Ze wszystkich stron Polski, przybyli tłumnie goście i delegaci, a więc z Warszawy, Krakowa, Lublina itd. Publiczności, od której roiły się pola, liczyć można było na 8 tysięcy.

Rano około godziny 10 uformował ruchliwy i sprawny komitet wspaniały pochód. Szły więc delegacye miast polskich, dalej szkoły, barwna i liczna banderya, stronnictwo ludowe i sprawne formacye Piechura. Po mszy polowej zabrało głos 14 mówców, między innymi pp. Zapałowski uczestnik powstania 63 r., p. Wacław Sieroszewski, poseł ludowy Bojko, b. poseł do Dumy Mateusz Manteryś, p. Szymanowska i inni. Następnie odbyła się defilada miechowskiej straży pożarnej i przeszło godzinę trwające ćwiczenia »Piechura«. Licznie przybyłe ziemiaństwo ziemi kieleckiej oraz przedstawicieli władz austryackich przyjmował komitet w gościnnym staropolskim dworze pp. Łęckich.

Wieczorem w domu ludowym odbył się wiec stronnictwa ludowego, który stanowił zakończenie tej podniosłej uroczystości. Przemawiali między innemi pp. Osiecki, Poniatowski, Stolarski, Bojko i pp. Szymanowska, Radlińska i Gąsiorowska. Na następnego dnia rano furmanki odwiozły licznie zebranych gości do stacyj kolejowych. I. J.

# Kronika.

Kraków, 18 października.

**Jesień**, szara i chłodna, zainstalowała się od kilku dni na dobre. Aura oziębiła się znacznie, barometr opadł, nieboskłon zakryty od dwóch dni gęstemi chmurami, z których padał całemi godzinami deszcz. Nastała typowa szaruga jesienna z zimnem i błotem, melancholią posępną i depresyą, którą wywołują różne kłopoty dnia codziennego. Po mieście odbywa się prawdziwa gonitwa za drzewem opałowem i węglem, którego brakuje coraz więcej. Szereg osób, które zapłaciły jeszcze w sierpniu b. r. należytość w miejskiem biurze za węgiel, do dziś dnia węgla tego nie otrzymały. Dzisiaj trzeba mieć szczęście wyjątkowe, ażeby przy pomocy protekcyi i wpływów otrzymać w krótkim czasie pewną ilość środków opałowych. Kłopoty te wzrastają wraz z oziębieniem się temperatury.

**Zbiórka na groby wojenne.** W dniach od 31 b. m. do 2 listopada b. r. odbędzie się w całej Austryi zbiórka publiczna na cele grobów wojennych. — W Krakowie organizacyą tej zbiórki zajmuje się komenda wojskowa. W dniach najbliższych pojawią się w tej sprawie bliższe wyjaśnienia.

**Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Dnia 13 b. m. odbyło krakowskie Koło posiedzenie w »Collegium Novum«. Po odczytaniu i wyjaśnieniu szeregu pism zarządu głównego we Lwowie i podaniu do wiadomości członków o ukazaniu się świeżo w druku nowej pragmatyki nauczycielskiej w języku polskim, wygłosił docent uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Antoni Korczyński, odczyt pod tytułem: »Luźne uwagi o nauczaniu chemii w szkołach średnich«. Prelegent wyjaśnił znaczenie chemii, jako ogniwa w całości kształcenia matematyczno-przyrodniczego, wykazał zaniedbanie tego przedmiotu nauki w szkole średniej, jako też wady planu nauki i na tem tle naszkicował swe poglądy na zorganizowanie systemu nauczania w przyszłej szkole średniej. Następnie przedstawił prof. dr Dawidowski potrzebę przygotowania referatów na ogólno-nauczycielski zjazd, który się ma odbyć z początkiem r. 1918.

Po tych referatach przedstawił i uzasadniał imieniem zastępców nauczycieli prof. Jerzy Werner wniosek, który brzmi: »Zważywszy, iż przy niedawnej regulacyi dodatku drożyźnianego powtórnie zastępcy nauczycieli tak moralnie, jak i materyalni pokrzywdzeni zostali, a to przez zaliczenie ich do kategoryi sług i woźnych państwowych, Koło krakowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zwraca się do zarządu głównego we Lwowie, aby najspieszniej i najenergiczniej starał się poczynić kroki u miarodajnych czynników, aby w wymiarze dodatku drożyźnianego zastępcy nauczycieli szkół średnich o uniwersyteckiem wykształceniu i stopniu niekiedy akademickim, przeniesieni zostali do innej kategoryi, należącej się im z tytułu społecznego stanowiska, odpowiedzialności, wykształcenia i poborów. Koło żąda od zarządu głównego zdania sprawy z zabiegów tych w jak najkrótszym czasie«.

Ponadto przedłożył wnioski Kołu profesor Rozmarynowicz: 1) Wobec tego, że już czwarty rok w bezprzykładny sposób nominacye są zawieszone, a nadanie szczupłej liczby posad prowizorycznych nie odpowiada w zupełności znacznej liczbie długo, zwłaszcza w niektórych dziedzinach krzywdzonych a ukwalifikowanych kandydatów, Koło krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zwraca się do zarządu głównego, aby podjął na nowo ze swej strony energiczne kroki u władz i posłów, celem poprawy nauczycielskiego bytu przez zapewnienie należnego stanowiska, a to przez jak najszersze i sprawiedliwe nadanie posad stałych w najkrótszym czasie. 2) Wobec tego, że siły nauczycielskie w naszych szkołach średnich przez wojnę zostały mocno uszczuplone, a ciągłe przeglądy i powołania uniemożliwiają należyte fungowanie państwowych instytucyj szkolnych, a nauczycielstwu grożą ruiną materyalną, Koło krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zważywszy, że tylko równomierne, trwałe i stałe uznanie reklamacyi, czy zwolnienia, od służby w pospolitem ruszeniu może uratować zagrożony stan naszego szkolnictwa, zwraca się do zarządu głównego o poczynienie ze swej strony odpowiednich usilnych starań, celem zrealizowania w najkrótszym czasie tego postulatu.

Wszystkie te wnioski Koło jednomyślnie uchwaliło.

**»Polens Musik«.** Pod tym tytułem ukaże się nowa książka dra Józefa Reissa, napisana po niemiecku dla światowej firmy Breitkopfa i Härtla w Lipsku na specyalne zamówienie wydawców. Praca ta przedstawi w sposób zwięzły, lecz w formie dla ogółu przystępnej, rozwój naszej muzyki od czasów najdawniejszych do chwili współczesnej i opatrzona będzie licznemi ilustracyami. Zamówienie wydawców jest charakterystycznym objawem zainteresowania się Niemców naszą kulturą artystyczną.

**Towarzystwo numizmatyczne** w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Maryan Gumowski na temat: »O portretach Kościuszki«. — Goście mile widziani.

**W kolegium wykładów naukowych** (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego pod tytułem: »Montaigne, sceptyk francuski z epoki odrodzenia«; w piątek, dnia 19 b. m., mówić będzie redaktor Tadeusz Dąbrowski w dalszym ciągu o »Królu-Duchu, jako romansie historyozoficznym«; w sobotę, d. 20 bm., wykład profesora dra Józefa Reissa o »Franciszku Schubercie« z ilustracyą muzyczną p. Fontanówny i prof. Lipskiego, a w niedzielę, dnia 21 b. m., pierwszy wykład Leona Wasilewskiego »O współczesnej Litwie«.

**Transport ziemniaków.** Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Celem umożliwienia producentom, zamieszkałym poza miejscem produkcyi ziemniaków, zaopatrzenia siebie i swoich rodzin w ziemniaki własnego zbioru, wydało namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy) następujące rozporządzenie:

Za zrzeczeniem się, względnie ściągnięciem kart dla kontroli spożycia ziemniaków, należy wydawać: 1) producentowi, zamieszkałemu poza miejscem produkcyi, tudzież osobom, należącym do jego gospodarstwa domowego, poświadczenia transportowe na przewóz ziemniaków do wysokości 200 kilogramów dla samego producenta i najbliższej jego rodziny (małżonek, dzieci, rodzice), zaś po 150 kilogramów dla innych osób, pozostających z producentem we wspólnem gospodarstwie domowem; 2) nie należącym do gospodarstwa producenta krewnym jego z linii wstępnej i zstępnej (rodzice, dziadkowie, dzieci, wnukowie), tudzież w linii bocznej pierwszego stopnia (rodzeństwo) poświadczenia transportowe na przewóz ziemniaków do wysokości 150 kilogramów dla każdej osoby, należącej do gospodarstwa domowego wymienionych krewnych producenta.

Powyższe poświadczenia transportowe wydawać będzie filia wojennego Zakładu obrotu zbożem w Krakowie (ulica Radziwiłłowska l. 8) jedynie na podstawie podań pisemnych, wprost do niej skierowanych, a zaopatrzonych w poświadczenie właściwej zwierzchności gminnej (magistratu), że: 1) odnośna osoba jest rzeczywiście producentem, 2) że pomiędzy nią a osobami, które mają być zaopatrzone w ziemniaki, zachodzi wymagany stopień pokrewieństwa, względnie także wspólność gospodarstwa domowego, 3) że przepisane zrzeczenie się, względnie ściągnięcie karty dla kontroli spożycia ziemniaków nastąpiło w miejscu zamieszkania danych osób.

Jeżeli zrzeczenie się karty dla kontroli spożycia ziemniaków nastąpi w takim czasie, kiedy część jej została już zrealizowana, winno to być naznaczone w odnośnem poświadczeniu gminnem i wówczas wydane zostaną poświadczenia transportowe na odpowiednio zredukowaną ilość. W miejscowościach, w których karty dla kontroli spożycia ziemniaków nie zostały wprowadzone, wydawać należy w miejsce poświadczenia zrzeczenia się prawa poboru ziemniaków w danej gminie.

Zarządzenia niniejsze dotyczą jedynie przesyłek ziemniaków w obrębie kraju; co do przesyłek poza granice kraju, wyjdą niebawem osobne zarządzenia.

**Zbiórka wełny.** Magistrat krakowski komunikuje: Rozporządzeniem ministerstwa handlu ułożony został jesienny plan zbiórki wełny w roku bieżącym. Do oddania posiadanych zapasów wełny obowiązani są bezwarunkowo wszyscy jej posiadacze, w szczególności: właściciele owiec, garbarze, rzeźnicy i kuśnierze. Obowiązkowi oddania podlega cały posiadany zapas wełny, nie wolno zatem nawet najmniejszej ilości wełny zatrzymać, ani jej we własnem gospodarstwie domowem przerabiać. Oddanie z Krakowa i powiatu krakowskiego nastąpić ma w dniu 15 listopada b. r. w stacyi zbiórki wełny: Dąbie—Piaski, obóz jeńców wojennych, magazyn XI.

Ze względu na konieczną potrzebę wojska, nie może być udzielone zezwolenie na pozostawienie choćby najmniejszej ilości wełny owczej i z tego powodu każdy jest obowiązany w oznaczonym dniu oddać cały zapas wełny. Stan owiec każdego hodowcy jest znany, a w razie stwierdzenia zatrzymania całego, lub częściowego zapasu wełny, wdrożone będzie przeciw posiadaczowi dochodzenie karne.

**Wypłata za siano i słomę.** — Rozporządzeniem Urzędu żywnościowego z dnia 27 września b. r. zostały podwyższone ceny za siano i słomę, a to: za siano z 17 K na 23 K, za słomę żytnią długą z 10 K na 13 K, za słomę zbożową innych gatunków z 8 K na 11 K, za słomę z bobu, bobiku, soczewicy, łubinu i t. d. z 6 K na 7 K. Powyżej cytowane rozporządzenie działa wstecz, to znaczy producenci, którzy sprzedali paszę przed wyjściem wyżej cytowanego rozporządzenia po cenach dawniej obowiązujących i posiadają wystawione formalnie przez komisyonerów krajowej Centrali pasz kwity odbioru, są uprawnieni do żądania zwrotu różnicy między cenami dawniej a dziś obowiązującemi, przeto krajowa Centrala pasz, oddział dla siana i słomy w Krakowie, przyjęła na siebie obowiązek wypłacenia tym producentom różnicy ceny, którzy paszę sprzedali upełnomocnionym komisyonerom krajowej Centrali pasz i przedłożą tejże w posiadaniu ich będące kwity odbioru, a to do dnia 31 grudnia 1917 roku najpóźniej. Wypłata należnych kwot nastąpi tylko na podstawie formalnie wystawionych kwitów odbioru, będących w posiadaniu producenta, stopniowo w miarę uzyskania od zarządu wojskowego należnych dopłat.

# Z kraju.

**Z wiejskich dramatów.** Korespondent nowosądecki pisze nam: Gdy przed kilkunastu laty bawił w Ameryce włościanin Leon Dziubina z Łabowej pod Nowym Sączem, żona jego w Łabowej powiła córeczkę. Dziubina wówczas wezwał żonę listownie do wytłomaczenia się z tego przybytku w rodzinie i do ewentualnego przybycia do Ameryki. Dziubinowa zastosowała się do tego drugiego rozkazu, w drodze jednak rozminęła się z mężem, który, nie mogąc doczekać się przybycia żony, powrócił do Łabowej. Po pewnym czasie wróciła i Dziubinowa, lecz już i z drugą córeczką. Małżeństwo jakoś się pogodziło, mieszkało pod jednym dachem i dorabiało się za pieniądze, uciułane przez

Dziubinę w Ameryce. W tym przeciągu czasu przybyło i dzieci, które po pewnym czasie zaczął Dziubina uważać za swoje, zaś dwie poprzednie córeczki za »obce« i »amerykańskie« — jak mawiał.

Na tem tle powstały małżeńskie niesnaski, które im więcej podrastały dzieci, tem ostrzejszy zaczęły przybierać charakter, aż wreszcie doprowadziły do istnego piekła małżeńskiego. Dziubina bił żonę, bił dzieci »amerykańskie«, odseparował się od żony i dzieci, zamieszkał w osobnej ubikacyi, skąd przestał nawet wychodzić, a jadło kazał sobie podawać przez okno. Słowem, zupełnie zdziczał. Gdy go doszły słuchy, że w miasteczku uchodzi za waryata, sam pewnego dnia udał się do szpitalu św. Łazarza w Krakowie, prosząc o zbadanie i przyjęcie w leczenie. W niedługim czasie opuścił oddział dla umysłowo chorych z orzeczeniem lekarskiem, iż jest zupełnie zdrowy i jedynie objawia stan silnego rozdrażnienia. Dziubina wrócił do Łabowej i znowu zaczął prowadzić życie dzikusa, bijąc przytem niemiłosiernie żonę i dzieci. Wreszcie przed tygodniem podczas zwyczajnego silnego bicia żony, gdy ta zrozpaczona odezwała się do niego: »lepiej byś zrobił, byś mi już raz zadał śmierć«, odpowiedział: »chcesz, to ci ją zaraz zrobię«, poczem chwycił za siekierę i tak nią uderzył żonę ostrzem i obuchem, że formalnie posiekał ją w kawałki. Po tym czynie udał się do ubikacyi, gdzie była 18-letnia córka »amerykanka« i przycisnąwszy ją do łóżka, zaczął jej świdrem wiercić w piersiach naprzód po prawej, następnie po lewej stronie. Gdy widział, że ofiara jego nie daje znaku życia, najspokojniej udał się do komisarza gminnego i z zupełnie zimną krwią zeznał popełniony czyn, poczem udał się do żandarmeryi i to samo powtórzył.

Córkę w stanie bezprzytomnym odwieziono do nowosądeckiego szpitala powszechnego, Dziubinę odstawiła żandarmerya do sądu obwodowego w Nowym Sączu, a zamordowaną po obdukcyi pogrzebano. *(S.)*

**Oświęcim**, 14 października. (Obchód Kościuszkowski). Wspaniałej uroczystości, która się dzisiaj u nas odbyła, towarzyszyła przepiękna jesienna pogoda. Obchód rozpoczął się o godzinie 9 rano nabożeństwem uroczystem w kościele parafialnym. Na chórze, jak zwykle, znalazło się miejscowe »Kółko śpiewackie«. Po nabożeństwie udał się olbrzymi pochód, poprzedzony orkiestrą zakładu Salezyańskiego i banderyą włościańską, przed magistrat, gdzie gorąco przemówił burmistrz Mayzel, kończąc swą mowę zwrotem: »Patrz Kościuszko na nas z nieba«, chór »Kółka« odśpiewał »Boże, coś Polskę«. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Rozpoczął chór »Kółka« odśpiewaniem Beethovena »Jubilate«, poczem po stosownej przemowie burmistrza Mayzla uchwaliła Rada przez aklamacyę nazwać jeden z placów miejskich placem »Tadeusza Kościuszki«. Panie z Ligi kobiet zbierały przed południem datki na Litwę i sprzedawały odznaki patryotyczne. Po południu odbyła się w wielkiej sali zakładu Salezyańskiego uroczysta akademia. Olbrzymia sala była zapełniona po brzegi miejscową publicznością i okolicznym ludem wiejskim. Scena przystrojona efektownie staraniem zakładu Salezyańskiego. — Słowo wstępne wygłosił profesor dr W e i n e r t z Krakowa, podkreślając, że życie i czyny Naczelnika nie były obliczone na krótką metę i jakkolwiek obficie przelana krew pozostała chwilowo bez rezultatu, to przecież należy oczekiwać, że najgorętsze życzenia bohatera narodu, żywione w sercach Polaków przez wiek cały, zrodzą wreszcie plon obfity. Nastąpiły produkcye orkiestry zakładu Salezyańskiego, dalej udatne, do uroczystości przystosowane deklamacye, poczem wystąpił na estradę chór mieszany i pod batutą ks. Srodki wykonał prześlicznie Moniuszki »Cichy domku«. Wreszcie odśpiewało »Kółko śpiewackie« pieśni narodowe, poczem odsłonięto obraz z żywych osób pomysłu p. Giebułtowskiego: »Hołd Kościuszce«. Podczas obrazu odśpiewało »Kółko« wśród ogólnego poruszenia efektowny Krakowiak, kończący się silnym zwrotem:

Stawać do szeregu
Z siłami wszystkiemi,
Dokąd nie wyżeniem
Wrogów z polskiej ziemi!

Komitetowi pod przewodnictwem p. Mayzla, jako też zakładowi Salezyańskiemu, należą się słowa gorącego uznania za urządzenie tak wspaniałego obchodu. Wieczorem odbyło się przedstawienie w kinoteatrze, a dochód łącznie z całego dnia przyniósł znaczną, jak na nasze stosunki, kwotę około 800 K. które przeznaczono na rzecz dotkniętej pożogą wojenną Litwy.

**Jasło.** (W hołdzie Kościuszce). W setną rocznicę zgonu narodowego bohatera, oddało mu miasto hołd, w uroczystości w dniu 14 b. m. Przy pięknej pogodzie »złotej jesieni« zebrane rzesze młodzieży szkół miejscowych, okolicznego ludu i mieszczaństwa, pospieszyły do starego kościoła parafialnego, by wysłuchać nabożeństwa, oraz podniosłego kazania księdza dra Jana P a s k a, wypowiedzianego z głębią słów oddania wyjątkowej chwili, kiedy się duch krzepi słowem o jasnej przeszłości ojczyzny... Sformowany pochód zdążył przez miasto do parku miejskiego, gdzie przed pomnikiem bohatera z pod Racławic przemówił p. Wilusz, podnosząc w słowach gorących znaczenie wielkiego czynu, tego drogowskazu na lepsze jutro... Patryotyczne śpiewy zakończyły poranną część obchodu.

Wieczorem, w zapełnionych salach »Sokoła« odbyła się uroczystość z programem wspaniałego chóru pod batutą profesora P. Moossa, przemówienia profesora Babińskiego, tria Szopenowskiego, odegranego z wyborną techniką, solowego śpiewu, deklamacyi p. Chorzemskiego (improwizacya Mickiewicza), śpiewu, oraz dobrze zagranej pieśni udramatyzowanej Morstina: »Na racławickiem polu«.

W dniu 12 b. m. odbył się również z bogatym programem wieczór, urządzony staraniem młodzieży, produkcye uczniowskie, przemówienie profesora Brzostowicza, oraz chór pod batutą prof. Moossa, oddały w hołdzie skromny wieniec obopólnej pracy grona profesorskiego wespół z młodzieżą.

W dniu 14 b. m. zbiórka na polskie szkoły na Litwie przyniosła pokaźny dochód kilkuset koron.

**Dalsza konfiskata żywności, wysyłanej do Niemiec.** Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w Rzeszowie—Staroniwie przytrzymano znowu dalsze dwa wozy (razem cztery), przeznaczone do Niemiec. Nadane zostały w Stryju i adresowane były do władz niemieckich w Cüstin w Niemczech, a deklarowane, jako „Geschützeubehör. Kriegsgut". — W rzeczywistości wozy te zawierały po kilkaset pakunków i paczek z mąką, fasolą i innymi artykułami spożywczymi. Wewnątrz wozów znaleziono znów stos listów przewozowych i przekazów pocztowych, zapomocą których miano rozesłać owe paczki ze stacyi przeznaczenia do osób prywatnych. Prawdopodobnie przesyłki te przeznaczone są dla rodzin oficerów i żołnierzy, znajdujących się w polu.

**Namiestnik a sprawa powrotu władz do Lwowa.** W czasie pobytu hr. Huyna we Lwowie, na audyencyi u namiestnika zjawił się komisarz rządowy, dr Tadeusz Rutowski, który, informując namiestnika o stosunkach gminy, poruszył też kwestyę powrotu władz do Lwowa. Z odpowiedzi namiestnika hr. Huyna wynika, że tak władze naczelne, jak i osobistości, na czele tych władz stojące, są dla sprawy usposobione przychylnie. Także namiestnik osobiście zajmuje stanowisko bardzo przychylne i przyrzekł miastu swoją pomoc w akcyi przyspieszenia opróżnienia gmachu przez szpital wojskowy armii niemieckiej.

Opróżnienie ubikacyj nastąpić ma w najbliższym czasie, zaś koszta adaptacyjne biur pokryte być mają z funduszów niemieckich.

**Obchód Kościuszkowski w teatrze lwowskim.** Godnem zakończeniem uroczystości Kościuszkowskich we Lwowie był niedzielny wieczór w teatrze miejskim, który zgromadził nieprzebrane rzesze publiczności poważnej i skupionej. Uroczystość rozpoczął nastrojowy polonez »Wódz Racławicki«, napisany umyślne w tym celu przez p. K. Granata, poczem nastąpiło przemówienie Jana K a s p r o w i c z a. Na wstępie swego przemówienia postawił mowca Kościuszkę obok korynckiego bohatera Tymoleona, którego postać już w młodocianym umyśle przyszłego naczelnika wyryła się niezatartemi głoskami, rodząc w nim już wówczas pragnienie, by tak samo obywatelską ukochać swobodę, odzyskać dawną Polski świetność i postawić ją w rzędzie społeczeństw, na nowych opartych formach bytu. Wyrazistość tych wrażeń z dzieciństwa nie została zamazaną przez całe życie Kościuszki. I w żywocie heleńskiego wodza znalazł Kościuszko jeszcze jeden szczegół, który poprowadził go w kierunku, nieprzystępnym dla ludzi poziomych: oto pragnę dla wszelkich dostojeństw, poświęcenie władzy i godności osobistych dla sprawy powszechnej.

Po przemówieniu profesora Kasprowicza chór Towarzystwa muzycznego, pod batutą dyrektora Sołtysa, odśpiewał szereg pieśni narodowych, orkiestra zaś teatralna, przy akompaniamencie chórów, odegrała fantazyę na temat: »Boże, coś Polskę« i elegię. Uroczystość zakończył obraz żywy, przedstawiający apoteozę Kościuszki, poczem publiczność odśpiewała »Jeszcze Polska«.

## Z Królestwa Polskiego.

**Fundusz edukacyjny im. Kościuszki.** Czytamy w »Gazecie Kieleckiej«: Z inicyatywy ks. biskupa Łosińskiego tworzy się dyecezyalny fundusz edukacyjny im. Tadeusza Kościuszki, na który duchowieństwo dyecezyalne ma zbierać składki po parafiach w dniu rocznicy Kościuszkowskiej. W tej sprawie ks. biskup wystosował okólnik do duchowieństwa swej dyecezyi, w którym określa zadanie kleru w związku z rocznicą Kościuszkowską. w narodzie naszym naczelnik Tadeusz Kościuszko

»Wiedzą wszyscy kapłani nasi, jako sławny pragnął rozniecić oświatę wśród warstw pracujących. Spodziewał się słusznie, że skoro lud miejski i wiejski będzie należycie oświecony, to wszyscy sumienniej i umiejętniej będą wykonywali obowiązki swoich zawodów, rzemiosła i ziemia wydadzą obfitsze plony, a stąd cały naród stanie się bogatszym i szczęśliwszym. Wskazanem jest przeto, aby W. W. X. X. przyłożyli rękę do krzewienia oświaty w duchu Kościuszkowskim, katolicko-narodowym«.

**Wieś Kościuszki.** Z Włocławka donoszą: W gminie Bądko tutejszego powiatu, włościanie nabywszy cięść gruntów z folwarku Łowiczek wystąpili do władzy o pozwolenie przemianowania tej części folwarku na wieś »Kościuszki« dla uczczenia setnej rocznicy zgonu Kościuszki.

**Kielce.** (Wizytacya sądu.) W ubiegłym tygodniu przybył do Kielc prezes lubelskiego Król.-Pol. Sądu Apelacyjnego p. Higersberger w towarzystwie prokuratora p. Bruśnickiego, celem dokonania wizytacyi tutejszych instytucyj sądowych. Po rewizyi czynności kancelaryjnych w Król.-Pol. Sądzie Okręgowym, p. Higersberger przyjmował cały skład sądu w obszernej sali wydziału karnego. W przemówieniu swem z koleżańską serdecznością powitał polskich sądowników, wskazując, że oni pierwsi zakładają podwaliny państwa polskiego, że szczytne to zadanie spełnić powinni godnie i że nazwiska tych pierwszych budowniczych oswobodzonej Ojczyzny przejdą do historyi.

Zwracając się do licznie zebranej palestry zapowiedział p. prezes zaprowadzenie nowej organizacyi stanu adwokackiego stosownie do dzisiejszych potrzeb i wymagań narodowych. W odpowiedzi na to jeden z adwokatów wyraził gorące życzenie, ażeby przy spodziewanej reorganizacyi adwokatury, nie utrwalać, lecz usuwać z wolna te urządzenia i naleciałości, które za czasów niewoli paraliżowały normalny wymiar sprawiedliwości.

## Ze świata.

**Towarzystwo niemicko-polskie.** Berliński dziennik »Germania« donosi: Według wzoru Towarzystwa niemiecko-bułgarskiego i Towarzystwa niemiecko-tureckiego, ma być utworzone w Berlinie Towarzystwo niemiecko-polskie w celu pielęgnowania przyjacielskich stosunków wzajemnych, które szczególnie teraz, wobec utworzenia się w czasie najbliższym Rady regencyjnej, leżą w interesie zarówno państw centralnych i ich sprzymierzeńców, jak i samej Polski. Cały szereg wybitnych polityków niemieckich ze wszystkich stronnictw wspólnie z politykami warszawskimi jest w trakcie podjęcia kroków przygotowawczych dla tego zjednoczenia politycznego.

**Nędza w Dalmacyi.** Chorwacki profesor R a t k o w i c zamieszcza w czeskich pismach wezwanie pod tytułem: »Krzyk rozpaczy«, o ratowanie dzieci chorwackich w Dalmacyi, Istryi i Bośni, umierających z głodu. Nędza w tych prowincyach panuje straszna tak w miasteczkach, jak po wsiach, wyludnionych z mężczyzn. Śmiertelność ludności wzmogła się w sposób zastraszający.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

Czwartek: „Tamten" J. Maskoffa

Piątek: „Nowa Dejanira" Juliusza Słowackiego.

Sobota: nowość — po raz pierwszy: „Nigdy zapóźno", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Niedziela po południu o godzinie 3: „Zemsta" Al. hr. Fredry; wieczorem: „Nigdy zapóźno", komedya Piotra Wolfa.

**Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie od dnia 15 do 21 października**

We czwartek dnia 18 b. m.: „Piękna Helena".

W piątek, dnia 19 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Przekupka warszawska«.

**SKŁADKI**

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Medard Korab Skulski 16 K.

Na Legiony polskie: N. N. 100 K.

Na internowanych legionistów w Szczypiórnie: Ludwik Jerczyk 7 K.

**Na Fundusz Kościuszkowski:** Oficerowie jeńcy z polskiego obozu w Csót na Węgrzech 50 K, ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Kościuszki.

Dla biednych w Królestwie Polskiem: Oficerowie jeńcy z polskiego obozu w Csót na Węgrzech 50 K, k uuczczeniu setnej rocznicy zgonu Kościuszki.



## Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń, 18 października.**

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów ukończono dyskusyę nad nagłem zapytaniem posła Schuerffa i towarzyszy w sprawie zaopatrzenia targów austryackich mięsem wieprzowem i słoniną z Węgier.

Między innymi oświadczył poseł Ł u k a s z e w i c z, że jest obowiązkiem Węgier, aby w miejsce Galicyi i Bukowiny, które z powodu wydarzeń wojennych nie mogą tak, jak za czasów pokojowych, zaopatrywać krajów zachodnich w prowianty, objęły zaopatrywanie targów krajów zachodnich w środki żywności.

Izba przystąpiła do drugiego czytania **prowizoryum budżetowego.** Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono na propozycyę prezydenta odbyć równocześnie dyskusyę generalną i szczegółową i ograniczyć czas przemawiania na 30 minut.

Posłowie Teufel, Vodnansky, Schreiter i tow. stawiają następujący wniosek dodatkowy do prowizoryum budżetowego:

W paragrafie 4 przy końcu należy włączyć następujące postanowienie:

Upoważnia się nadto rząd do wydania tych sum, które są potrzebne, aby **dodatki drożyźniane funkcyonaryuszom państwowym podwyższyć o 50% od dnia 1 stycznia 1918 r. i aby na rachunek tej podwyżki wypłacić z góry w dniu 1 listopada 1918 raty, przypadające za pierwsze trzy miesiące roku 1918, t. j. za miesiące styczeń, luty i marzec.**

Nadto posłowie Hummer, Delwert, Teufel i towarzysze postawili następujący wniosek dodatkowy: Upoważnia się rząd, aby pod warunkami, jakie ustanowi, wypłacił zaliczkę w kwocie maksymalnej 60 milionów koron dla krajów, celem przyznania względnie **podwyższenia dodatku drożyźnianego dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych za rok 1917.**

Minister skarbu br. W i m m e r wskazuje, że w czasie pokoju prowizoryum budżetowe oznacza konstytucyjną podstawę dla prowadzenia dalszego normalnego budżetowania. Dziś chodzi o wiele więcej, chodzi o to, by państwu w chwili wielkich kłopotów uchwalić środki, których potrzebuje dla prowadzenia walki o swoją egzystencyę. Dalej namienia minister, że niebawem nastąpi **subskrypcya 7 pożyczki wojennej.** Pożyczki wojenne są prawie jedynym środkiem, ażeby usunąć nadwyżkę banknotów. I tym razem musi minister zaznaczyć, że nie jest wskazane z góry przepisywać rządowi wybór rodzaju pożyczki.

Minister omawia następnie żądania co do **dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszów państwowych** i podnosi, że już suma 560 milionów włączona jest w projekt ustawy finansowej, z czego 240 milionów przypada na funkcyonaryuszy kolei państwowych. Rząd w uwzględnieniu ciężkiego położenia urzędników państwowych, jakkolwiek kwota 560 milionów nie jest błahostką, gotów jest w dalszym ciągu poprawić materyalne położenie urzędników państwowych. Rząd nie miałby w zasadzie nic do zarzucenia wnioskowi, dziś postawionemu, który zmierza do **50% podwyżki dodatku drożyźnianego, począwszy od 1 stycznia 1918 i wypłacania z góry zaliczki na tę podwyżkę.**

**Rząd domaga się 6-miesięcznego prowizoryum budżetowego**, ponieważ, jak wiadomo, obrady nad zwyczajnym budżetem trwają czas dłuższy. Mimo tego byłoby przeciwne życzeniom rządu, by odwlekać obrady nad budżetem. Rząd prosi o najszybsze przeprowadzenie dyskusyi nad zwyczajnym budżetem. Prosi w końcu o przyjęcie prowizoryum budżetowego.

Poseł O k u n i e w s k i nawiązuje do słów ministra skarbu, że dobro państwa jest zarazem dobrem narodów. Ukraińcy muszą zapytać się, czy i ze stanowiska Ukraińców zdanie to jest słuszne. Nastąpiła rzecz kilkakrotnie już się powtarzająca, że w ostatniej chwili znalazła się większość dla prowizoryum budżetowego, kiedy przedstawiciele Koła polskiego oświadczyli w komisyi, że już ułożyli się z rządem i innemi stronnictwami. Polacy są szczęśliwi pod względem politycznym: Zaraz po wybuchu wojny Rosya ofiarowała im autonomię, mocarstwa centralne niezawisłe królestwo. Wilson o nich mówił, tak samo papież. Dlaczego o narodzie ukraińskim nic się nie mówi? Narodowi ukraińskiemu tylko grożą. Mowca wspomina o zajściach w Talerhofie, o wyrokach na Ukraińców, o słowach jednego z byłych namiestników, który powiedział, że ukraińscy posłowie są właściwie oficerami bez armii. On miał racyę o tyle, że posłowie odbiegli na rzecz idei państwowej zbyt daleko od ideałów narodowych. Przeszłość narodu ukraińskiego zwracała się przeciwko półksiężycowi, naraz muszą wywrócić swoją historyę do góry nogami i nazywać Konstantynopol przyjacielem. Za wszystkie ofiary zapłacono Ukraińcom prześladowaniem. Mowca użalał się na zachowanie się żołnierzy niemieckich i pułków honwedów wobec Rusinów w Galicyi. Wobec tego wszystkiego muszą się Rusini zapytać, czy mają prawo głosować za budżetem.

Po mowie posła Daszyńskiego Rusini zwrócili się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy im może przyobiecać zapewnienie ich egzystencyi narodowej. Rusini mają na myśli takie stanowisko, jakie mają Niemcy w Szwajcaryi. Pocieszono Rusinów przyszłością. Polacy niech uczynią z Krakowa, co chcą, niech połączą się z Warszawą, lub nie, dla Ukraińców jedyną kwestyą jest, co się stanie ze wschodnią Galicyą. Ukraińcy spodziewali się, że otrzymają od cesarza obietnicę, że nie grozi im niebezpieczeństwo wydania w ręce nieprzyjaciela, lecz się dowiedzieli, że takiej obietnicy nie dostaną. Mówi się ciągle tylko o idei austryacko-polskiej, o idei Jagiellońskiej, ale ta idea przyniosła im tylko ogień i miecz. Wobec tego muszą Ukraińcy zapytać, czy się nie pomylili w pierwotnej oryentacyi. Teraz, kiedy wszystko się rusza, byłoby tchórzostwem milczeć. Podobny moment, jak obecnie, nie powróci za lat sto. — Ukraińcy prezentują weksel, podpisany krwią, rządowi i zapytują, dokąd ich prowadzi. Na to rząd odpowiada, że granica Polski zawsze otwartą jest na wschód. Przedstawiciele Polaków oświadczyli, że domagają się dostępu do morza Bałtyckiego, niedawno jednakże poseł Angermann mówił o dwóch morzach, a więc i o ukraińskim Dniestrze. Nawet gdyby groziło niebezpieczeństwo, że Ukraińcy — jak pisze „N. Fr. Presse" — będą zmiażdżeni, muszą oni odpowiedzieć: Jest to przedostatnia godzina. Aby wyrazić, że inaczej parlamentarnie postąpić nie mogą, **będą głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.**

Po przemowie hr. B a r b o obrady przerwano.

Prezydent dr G r o s s, odpowiadając na końcu posiedzenia na pisemne zapytania posłów Zahradnika i tow. co do skonfiskowanego sprawozdania o zajściu na onegdajszem posiedzeniu, z powodu zachowania się jednej z osób na galeryi, zauważa, że wypadek ten był zupełnie bez znaczenia. Przedstawiono go w rozmiarach zbyt wielkich tak, że nawet prokurator widział się zniewolony sprawozdanie o tem usunąć, przyjmując, że takie wiadomości mogłyby zagrażać sytuacyi wojskowej naszej ojczyzny. Ponieważ sądzę, że cała sprawa wywołana została przez człowieka niepoczytalnego i nie ma najmniejszego znaczenia, stanowczo się zastrzegam z urzędu przeciwko temu postępowaniu i spodziewam się, że stosowanie cenzury w przyszłości będzie odpowiednem.

Poseł H a l l e r wniósł interpelacyę w sprawie stosunków zaprowiantowania w powiecie żywieckiem.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

## O pomoc dla funkcyonaryuszy państw.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń, 18 października.**

Na wczorajszem posiedzeniu Izby wnieśli posłowie Wedra, Schuerff, Weber i tow. wniosek, wzywający rząd, aby bezpośrednio przyznał wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, którzy cierpią z powodu długów osobistych i hypotecznych, jak również robotnikom w zakładach państwowych **bezprocentowe pożyczki dla uregulowania ich stosunków gospodarczych.** Pożyczki te miałyby być spłacone dopiero po wojnie, po powrocie normalnych stosunków, w dogodnych ratach.

**Wiedeń, 18 października.**

W komisyi dla spraw urzędników państwowych poseł W a b e r postawił wnioski w sprawie **dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy państwowych, mianowicie 100% poborów przedwojennych,** stosownie do akcyi rządowej na Węgrzech, dalej w sprawie **dodatku na zakupienie odzieży i obuwia.** Zgłoszono także szereg innych rezolucyj w sprawie poprawy losu rozmaitych kategoryj urzędników państwowych.

W dyskusyi szef sekcyi G a ł e c k i oświadczył, że **roczny wydatek na dodatki dla funkcyonaryuszy państwowych wynosi pół miliarda. Rząd jednak zamierza akcyę tę uzupełnić.** Wnioski przekazano subkomitetowi.

## Postępy floty niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 18 października.**

Biuro Wolffa donosi:

**Po zwalczeniu ciężkich bateryj na południowym krańcu wyspy Ozylii nasze siły zbrojne morskie wtargnęły do zatoki ryskiej w dniu 17 bm. i posuwają się dalej naprzód ku wschodowi, opanowując obszar morza aż po Moon Sund.**

## Po stracie Ozylii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin, 18 października.**

Biuro Wolffa donosi z Berna:

Paryski „Journal" dowiaduje się z Petersburga, że **obsadzenie wyspy Ozylii przez Niemców wywołało wśród ludności petersburskiej wielkie zaniepokojenie.** Powszechnie sądzono, że zarządzenia, wydane przez rząd dla obrony wyspy, będą skuteczniejsze. Sztab generalny i ministerstwa wydały zarządzenia, celem stawienia czoła ofenzywie na Petersburg. Położenie uważane jest za poważne, lecz nie za rozpaczliwe. Petersburg nie jest jeszcze bezpośrednio zagrożony.

**Wśród ludności panuje panika.** Wiele osób żąda kart jazdy do Rosyi środkowej. Obiegają najbardziej pesymistyczne pogłoski. Słychać n. p., że **wszystkie urzędy opuszczają stolicę.** Minister spraw wewnętrznych podał do wiadomości, że zamiar taki nie był jeszcze rozważany.

**Petersburg, 18 października.**

(Pet. ag. tel.) Komitet wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej wystosował do żołnierzy i oficerów sił zbrojnych lądowych i morskich odezwę, w której ich wzywa do stawienia silnego odporu nowemu ciosowi, którym zagraża krajowi nieprzyjaciel.

Odezwa wyraża zapewnienie, że rada robotniczo-żołnierska uczyni wszystko, aby wojna nie trwała ani jednego dnia dłużej, niż to jest potrzebne.

## Akcya pokojowa komitetu holendersko-skandynawskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Sztokholm, 18 października.**

(Tel. przedst. Biura kor.) Ogłoszenie propozycyj pokojowych komitetu holendersko-skandynawskiego nastąpi w dniach najbliższych.

## Francya wobec mocarstw centralnych

(Telefonem).

**Frankfurt, 18 października.**

»Frankf. Ztg.« donosi z Genewy:

Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył w swej ostatniej mowie dosłownie co następuje:

Wczoraj jeszcze były Austro-Węgry nader pokojowo usposobione i czyniły nam daleko idące ustępstwa, nie mówiły jednak nic o Włoszech, w nadziei, że Włochy zwrócą się przeciw Francyi. Wczoraj jeszcze szeptały Niemcy tu i ówdzie, że Francya może mieć nadzieję odzyskania Alzacyi i Lotaryngii. Nie wpadliśmy jednak w niezręczną pułapkę. Otóż obecnie wypowiedziały Niemcy stanowczo słowo: »Nigdy«. Tego rodzaju mowa jest lepsza, gdyż wyklucza wszystkie wątpliwości.

## Demonstracye drożyźniane w Danii.

**Zurych, 18 października.**

„Neue Zurcher Zeitung" donosi z Kopenhagi: W rozmaitych miastach Danii, zwłaszcza Jutlandyi, odbyły się w ostatnich dniach **demonstracye, z powodu powszechnej drożyzny.**

W Aalborgu demonstracye były gwałtowne. Tłum, liczący 6000 osób, pociągnął do ratusza, a następnie do prywatnego pomieszkania burmistrza. Na zgromadzeniu uchwalono szereg rezolucyj, z których jedna domaga się wyższych dodatków drożyźnianych i bezpłatnego węgla dla wszystkich obywateli, mających roczny dochód poniżej 1500 koron.

Po zgromadzeniu nastąpił pochód, podczas **którego wybito wszystkie szyby w ratuszu. — Wreszcie policya rozprószyła demonstrantów.**

## Sprawa pokoju w Izbie włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rzym, 18 października.**

Ag. Stefani donosi:

Izba podjęła pracę. Prezydent ministrów B o s e l l i złożył oświadczenia o polityce rządu w kierunku wojny. Złudne wyobrażenia o bliskości pokoju **przesunęły pokój na czas późniejszy.** Włochy nie dadzą się niemi w błąd wprowadzić.

Rząd wniósł czteromiesięczne prowizoryum budżetowe. Socyaliści domagają się dyskusyi nad oświadczeniem rządu. Prezydent Boselli oświadcza, że dyskusya odbędzie się przy sposobności dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Odrzuca żądanie socyalistów i zgłasza kwestyę zaufania. Propozycyę socyalistów odrzuciła Izba 228 głosami przeciw 51 głosom przy 15 wstrzymaniach się od głosowania.

Deputowany F e r r i wniósł **porządek dzienny, wzywający rząd, aby natychmiast wezwał sojuszników do zgodnego działania w kierunku umożliwienia rokowań pokojowych.** Porządek dzienny wywodzi, że pokój ma zaspokoić aspiracye narodów przez wzajemne oddanie terytoryów, odszkodowanie, przygotować zupełne rozbrojenie przez zniesienie przymusu służby wojskowej. Po zawarciu pokoju ma być wykluczoną wojna gospodarcza.

## Po rozruchach w Turynie.

**Zurych, 18 października.**

Przed sądem wojennym w Rzymie rozpocznie się w przyszłym tygodniu szereg procesów o zdradę stanu.

Przeważna ich część ma związek z niepokojami w Turynie. Niektórzy z obwinionych, pomiędzy którymi znajdują się kobiety, są oskarżeni o to, że wywołali rozruchy w porozumieniu z agentami obcego państwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

**Prawnik**
poszukuje lekcyi, także za mieszkanie. Zgłoszenia: Uniwersytet „Prawnik 1894". 9213 1 2

**Panna**
(izrael.) z ukończonym kursem buchalteryi, pisząca biegle na maszynie, znająca trochę stenografię polską, z 3-miesięczną praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: F. Beer, poste restante, Chmielów. 9207 1 2

**Poszukuję**
**pokoju umeblowanego,** z utrzymaniem lub bez, z opałem, oświetleniem elektrycznem lub gazowem. Dzielnica II lub IV. Zgłoszenia: Dr Dalkiewicz, Retoryka 5. 9208 1 2

**Prawnik**
kat., władaj. język. niemieckim, wolny od wojska, poszukuje posady możl. zaraz w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod Prawnik J. B 22. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9209 1 2

**Do wynajęcia**
od 1 listopada lub 1 grudnia w Podgórzu, ul. Kołłątaja 16, I piętro: słoneczne 4 pokoje, kuchnia, łazienka, z elektrycznemi przewodami do oświetlenia. Wynajemca: Kraków, ul. Wiślna l. 10, II piętro, od godz. 11 do 12¹, rano. 9212 1 2

**Poszukuje się**
**2 pokoi,** umeblowanych, z kuchnią gazową i światłem elektr. lub gazem. Zgłoszenia pod „B" w Ajencyi, ul. Szczepańska 9. 9205 1 3

**Do wynajęcia**
z dniem 1 listopada b. r. mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, z wodociągiem i gazem, i werandy oszklonej, strona słoneczna, w Podgórzu przy ulicy Czarnieckiego 10, obok przystanku kolei elektrycznej. 9218 1 3

**Do sprzedania**
stolik okrągły, mahoń, stolik dębowy pod gramofon. Ul. Szczepańska l. 5, I p., oficyna, u Drexlera. 9221

**Fortepian**
krótki do sprzedania. Ul. Długa 24, w kawiarni. 9222

**Lekcyj języka francuskiego**
według metody Berlitza udziela Roger de Brugière, dyplomowany uniwersytetu paryskiego. Konwersacya, gramatyka, literatura. W domu 11—1 godz. Ul. Wielopole 11, I p. 8659 12 25

**Fortepian**
o. dobrej marki, z angielską mechaniką, do przegrywania na godziny. Zgłoszenia w Zakładzie fotograficznym E. Pierzchalskiego, ul. Karmelicka 21. 8653 7 10

**Do sprzedania**
dla palaczy, cygarniczki bursztynowe, piankowe i drewniane, oraz różne fajki, jakoteż galanterya t. j.: tasiemy, sztony, mińce, oraz spinki, również para butów i kamaszki dla dorosłych osób, okazyjnie tanio do nabycia. Ul. Szlak l. 47, I p., u p. Bajerowej, od g. 1—7. 8783 3 3

**Obiady**
domowe z 3 dań K 2·60, w abonamencie, znaczny opust: ul. Gołębia l. 16, I p. 8583 9 10

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy przepalone i zepsute
**dynamo-maszyny i motory elektryczne**
dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.
Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami.
**Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych**
**„NAPROL"**
Kraków, ul. św. Wawrzyńca l. 26. 8333 6 7

**Salon dla panów**
**osobny gabinet dla pań**
mycie głowy, suszenie aparatem elektrycznym. **Zygmunt Lamensdorf,** fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11. 7732 7 0

**Czapki**
wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca
**A. Bross**
ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3259. 8176 5 0

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 27 40

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi, jak i w mieście, są
**JASEŁKA**
**Ks. Soleckiego.** Całkowity tekst z nutami bez opr. K 5, w ozdobnej opr. K 7·50, porto K 1, do tego nuty na małą orkiestrę K 3. Nakład księgarni kat. Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 9192 1 8

**Wiadomość listowną**
pod **„Starszy profesor"** niech poda do Administracyi „N. Reformy" każdy (a), kto chce przygotować się do matury seminaryalnej. 9225

**Proszę**
uprzejmie tego pana, który oświadczył gotowość złożenia świadectwa o wypadku tramwajowym w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej, w drugi dzień świąt wielkanocnych b. r., o łaskawe podanie swego nazwiska i miejsca zamieszkania pod adresem: Mina Rossbach, Kraków, ul. Bonerowska 5. 9206 1 2

**Zarząd apteki**
później w razie konweniowania dzierżawa, zaraz lub w najkrótszym czasie do oddania rutynowanemu magistrowi z pięcioleciem. Zgłoszenia z podaniem bliższego curriculum vitae przyjmuje Kamila Jasińska, Sucha. 9219 1 3

**Panna**
w średnim wieku, z dobrego domu, z dobremi poleceniami, poszukuje miejsca do zarządu domem lub podobnego. Zna się na gotowaniu. Wolna od 1 listopada. Zgłoszenia pod **Am. We.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8930 3 3

**Kamienicę I-piętrową**
z całym komfortem, wolną od podatku, cena 78.000 koron, dług 25.000 koron, sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 9099 4 4

**Kancelarya adwokata**
**Dra Eliasza Lutwaka**
**w Makowie**
poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. Wiadomości udziela Henryk Litwak w Makowie. 8946 4 5

**Kupię**
**aparat fotograficzny** 13×18 lub 18×24 z objektywem lub bez, drewniany, najchętniej konstrukcyi kwadratowej. Reflektuję tylko na pierwszorzędną jakość. Zgł. list. pod **„Aparat"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8944 4 4

**Swędzące wysypki**
świerzbę, swędzenie skóry i t. p. leczy maść **„ANTA",** zatwierdzona przez Urząd lekarski. Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Główny skład na Królestwo Polskie: **Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu.** 8924 2 4

**Kupuję garderobę**
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 8839 6 10

**Zażądać zadarmo, opłatnie**
cennika kart artystycznych gwiazdkowych, noworocznych i wiedeńskich po cenach hurtownych dla odsprzedających. Jako sortyment próbny wysyłamy 300 kart gwiazdkowych, noworocznych, miłosnych, imieninowych, z kwiatami i artystycznych z drukiem barwnym, połyskującym i złocistym, sortowanych, za 18 K. Wysyłka za zaliczką. Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co. Wiedeń, II, Praterstrasse 66/7. 8897 4 12

**Śrut**
może sobie każdy łatwo sam zrobić przy pomocy mego przyrządu do śrutu. Aparat jest na dwie dowolne wielkości śrutu i wysyła się za zaliczką 35 K. Zażądać oferty i próbki. Ręczy się za należytą okrągłość. Hans Moravek, Pilzno (Czechy), Schiesstätte. 8959 6 10

**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie c. k. Sądu krajowego cywilnego jako konkursowego w Krakowie z dnia 25 września 1917, S. 30 12/302 zarządza się w myśl uchwały c. k. Sądu powiatowego cyw. w Krakowie z dnia 30 września 1917, Nc IX 25/17/2, **sprzedaż w drodze publicznej licytacyi nieściągniętych pretensyj czynnych masy konkursowej firmy „Pierwsza chrześcijańska Spółka spożywcza w Krakowie",** objętych wykazem do aktów dołączonym, nominalnej wartości 20.573 K 12 h, bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ściągalność.

W celu przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony został termin licytacyjny w tutejszym Sądzie przy ul. św. Jana l. 22, II piętro **Nr 50 na dzień 24 października 1917 r. o godzinie 10-tej przed południem.**

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość 20.573 K 12 h z tem, że najniższa oferta nie jest oznaczona.

Cena kupna ma być złożona zaraz w gotowce. — Wadyum wynosi 1.800 K. 9210 1 2

**Adw. Dr Kazimierz Ostrowski**
**zastępca zarządcy masy konkursowej.**

**Księgarnia i Skład nut**
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
otrzymała na skład główny ostatnie nowości i poleca:

| | Koron |
|---|---|
| *Biegeleisen Dr Inż.* **Odbudowa Prus Wschodnich** | 2·— |
| *Bolesławita (Kraszewski).* **Dziecię starego miasta** | 3·20 |
| — **Żyd.** 3 tomy | 9·60 |
| *Chrzanowski Ign.* **Henryk Sienkiewicz** | 1·30 |
| *Grabiański W.* **Piekło** | 3·50 |
| *Koneczny F. Dr.* **Dzieje Rosyi** (do r. 1449) | 16·— |
| — **Oświęcimskie niemieckie czy też Cieszyńskie polskie** | 2·— |
| *Konopczyński Wł.* **Liberum Veto.** Studyum porównawczo-historyczne | 12·— |
| *Kutrzeba Prof. Dr.* **Królestwo i Galicya** | 3·60 |
| *Mannteuffel M.* **Główniejsze braki naszych banków** | 2·80 |
| **Odbudowa kraju.** Rok I. Zeszyt 4 | 2·50 |
| *Passakas M. Prof.* **Korespondencya płatnicza** | 3·50 |
| *Piotrowski St.* **Studya socyologiczne.** Część I | 1·50 |
| *Propper J.* **Zamknięcie ksiąg** | 2·— |
| **Rok bojów na Polesiu.** Notatki i szkice oficerów 6 p. leg. pol. | 12·80 |
| *Sieroszewski W.* **Ocean.** Powieść historyczna | 12·— |
| *Smoleński W.* **Mieszczaństwo warszawskie** | 14·40 |
| *Studnicki W.* **Szkice polityczne z zakresu polityki międzynarodowej** | 6·40 |
| *Zieliński E.* **Polityka polska teraz, a w dobie napoleońskiej** | 1·60 |
| **Złota Biblioteka Wendego.** Nra 8, 16, 21, 23 po | —·80 |

8860 2 3



**Najpiękniejszą ozdobą**
kobiety jest pełny,
**bujny i jędrny biust.**
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
**Ida Krause,** Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 47 0

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, iż
**piekarnia Andrzeja Czumy**
**Kraków, ul. Wiślna 5.**
przyjmuje **wpisy na nowe legitymacye** poboru chleba. Polecając się łaskawej pamięci Szan. Publiczności, kreślę się z poważaniem
9226 **Andrzej Czuma.**

**„POMONA", Krakowska szkółka drzew w Krakowie**
poleca na sezon **jesienny:**
**drzewka owocowe pienne,** jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. d. w najlepszych odmianach;
**drzewka owocowe karłowe,** jak piramidy, stożki, krzaki, palmety, kordony poziome i pionowe i t. d.;
**krzaki owocowe,** jak agresty, porzeczki, maliny, ostrężyny, leszczyny i t. d.;
**drzewka alejowe, ozdobne i krzewy ozdobne** w wielkim wyborze; 9195 1 2
**róże pienne i krzaczaste** w najpiękniejszych odmianach.
Ceny przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Adres: **„Pomona", Kraków,** ul. Warszawska 75.

**Pracownia różańców i szkaplerzy**
**Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego**
**przy ul. św. Marka l. 25, I p.**
**przyjmuje uczenice,** które po krótkiej nauce mogą zarabiać. Osoby, umiejące robić różańce, mogą brać robotę do domu. Ktoby miał do sprzedania **obcążki** do robienia różańców, niech się zgłosi. 9217 1 4

**Pracownia slöjdu pedagogicznego**
**Maryi Berggruen-Rederowej**
**ul. Szlak l. 11, I p.**
**Lekcye zbiorowe dla dzieci** od lat 6-ciu do 14 (stolarka ped., koszykarstwo, kartonaż, roboty z papieru, wiór, raffii) oraz
**3-miesięczny kurs** dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godzinach wieczorowych, od 1 listopada 1917). Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4-tej codziennie. 9213 1 6

**Łozinę koszykarską**
zieloną, roczną, dobrej jakości, kupuje wagonami, loco stacya nadawcza
**Szkoła koszykarska**
w Rudniku n. Sanem 9166 1 2

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
**używanych wozów wszelkich typów**
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 121 0

L. 6755/927. VI, 9203

**Ogłoszenie.**

**Dnia 25 października 1917** o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w magazynie kolejowym na dworcu w Tarnowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów i pakunków, pochodzących z nieznanych przesyłek.

Kraków, 11 października 1917.

**C. k. Dyrekcya kolei państw.**



**AUTOMATYCZNE ŁAPKI**
na szczury **K 6·20,** na myszy **K 4·30,** łapią bez dozglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby **„Rapid",** łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jedną noc **K 5·30,** łapka na muchy **„Nowa" K 2·80,** wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. **Dom wysyłkowy Tintner, Wiedeń III 105,** Neulinggasse 26. 8838 4 104

**Ochraniacze podeszew**
z prawdziwej skóry poleca 9156 1 2
„Sohlenschoner-Erzeugung", Wiedeń, XIV, Sechshausergürtel Nr 3.

**Asystent farmacyi**
poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod Asystent 25. 9141 3 6

**Koncypient**
z prawem substytucyi, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Kraków" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9142 3 3

**Do sprzedania**
ubrania męskie, zarzutka, kurtka na tęgiego mężczyznę, 2 kołdry jedwabne, dubeltówka kapsówka i pojedynka lankaster kal. 16.
Oglądać można tylko od godziny 6—8 wieczorem. Ul. Wiślna l. 10, u dozorcy domu. 9116 3 3

**50 koron**
za wyszukanie mieszkania, składającego się z 3 lub 4 pokoi, kuchni i t. d., z komfortem, w śródmieściu, od 1-go listopada b. r. Zgłoszenia w kancelaryi adwokackiej, przy ul. Floryańskiej l. 23, I piętro, w godzinach biurowych. 9130 3 3

**Posada**
współpracowniczki dla pań płynnie mówiących po niemiecku i po polsku od 1-go grudnia do obsadzenia. Zgłoszenia oraz curriculum vitae należy przesłać pod adresem **„Apteka pod Lwem"** w Białej. 9215 1 4

**Uzdolniona krawczyni**
szuka zajęcia w lepszych domach prywatnych. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Krawczyni. 9170 2 2

**Leśniczy** z egzaminem, 50 lat, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę zaraz. — Zgłoszenia: Schulz Mieczysław, w Majdanie Kolbuszowskim, p. loco. 9171 3 4

**Dwa siodła**
kompletne, używane, do sprzedania. Ul. Kościuszki l. 14, Dz. XII, L. Stuck. 9150 3 8

**Potrzebny**
**nauczyciel** lub **nauczycielka** na wieś, do przerobienia II i VII gimnazyalnej, z dwiema panienkami. Adres. Rotbardowa, dwór Zabieć, p. Szczucin. 9151 3 8

**Do wynajęcia**
od 1 listopada, w Podgórzu, ulica Kołłątaja l. 16, II p., słoneczne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój; 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, częściowo lub razem. Zgłoszenia o wynajem: Kraków, ul. Wiślna 10, II p., od godz. 11 do 1, 9159 2 3

**Korki**
stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 9203 1 10

Wyszła z druku
Najnowsza powieść Wacława Sieroszewskiego
p. t.
**OCEAN**
**część druga „BENIOWSKIEGO"**
do nabycia w księgarni S. A. Krzyzanowskiego w Krakowie. 8590 4 4

**OBRAZY**
oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Falata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej, I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 6 15

**Kilka młocarń parowych i lokomobil benzynowych**
może natychmiast dostarczyć po niskich cenach 6185 4 4
**Syndykat Rolniczy w Krakowie.**

**Licytacya.**

**Dnia 25 b. m.** i w dniach następnych, o godzinie 8 rano, sprzedana będzie w c. i k. wojskowym szpitalu koni większa ilość koni wyzdrowiałych w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy będą bezwarunkowo od kupna koni wyłączeni. W razie, gdyby koń zakupiony na licytacyi, bez winy nabywcy, w ciągu 14 dni zdechł, będzie w jego miejsce wydany koń inny tejże samej ceny szacunkowej. 9211 1 3

Bochnia, dnia 16 października 1917.

**C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.**

**Kupuję każdą ilość** 9094 2 2
**drzewa opałowego.**
Zgłoszenia: **Dezyderyusz Eisler,** Wiedeń, I, Dorotheergasse 5. Adres telegramów: Dachkupfer.

L. 4502/A. 9063 2 3

**Ogłoszenie.**

C. k. Starostwo w Tarnowie (powiatowy Urząd gospodarczy) poszukuje konceptowej siły pomocniczej za dziennem wynagrodzeniem 8 koron.

Zgłoszenia wraz z dołączeniem oryginalnych świadectw nadsyłać należy pod adresem: „c. k. Starostwo w Tarnowie".

Pierwszeństwo mają petenci z ukończonemi studyami prawniczemi.

**Termin przyjęcia natychmiast.**

**C. k. Starostwo w Tarnowie.**

Dnia 3 października 1917.

**Ogłoszenie.**

Założyciele Towarzystwa akcyjnego pod firmą
**BANK ZIEMSKI**
**dla Galicyi, Śląska i Bukowiny**
podają do wiadomości powszechnej, że termin
**SUBSKRYPCYI**
na akcye tegoż Banku upływa
**z dniem 1 listopada 1917 r.**

Powołując się na pierwotne ogłoszenie, podajemy ponownie tylko główne jego zarysy, a mianowicie:

Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny upoważniony jest do prowadzenia wszelkich interesów bankowych, a przedewszystkiem do prowadzenia interesów, związanych z posiadaniem i obrotem ziemią.

W myśl koncesyi uprawniony jest Bank do **wydawania obligacyj** na podstawie udzielonych pożyczek hipotecznych i posiadanych papierów wartościowych.

Pierwsza emisya akcyj wynosi 2500 sztuk á 400 K, Bank upoważniony jest jednak bez osobnej koncesyi rządowej podwyższyć kapitał akcyjny o dalsze 2500 sztuk takichże akcyj na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia.

Cenę kupna akcyi, która wynosi 400 K za sztukę, należy złożyć gotówką do dnia 1 listopada 1917.

Miejscami subskrypcyjnemi są: dla Śląska Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, a dla Galicyi i innych części Polski Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie. Instytucye te wydają zgłaszającym się na żądanie deklaracye do podpisu, statut nowego Banku, dokładny tekst poprzedniego ogłoszenia, oraz czeki pocztowej Kasy oszczędności, celem przesłania gotówki. Czeki te opiewają na Filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku, noszącym nazwę »Bank Łańcut«.

Nadwyżka ewentualnie subskrybowana ponad ilość akcyj pierwszej emisyi, będzie przeniesiona na rachunek emisyi drugiej. 8939 2 3

Łańcut w czerwcu 1917.

Imieniem koncesyonaryuszy
**Dr Jan Hupka.**
Imieniem Gal. Banku ziemskiego
Rada Nadzorcza

| Prezes: | Zast. prezesa: | Sekretarz: |
|---|---|---|
| **Dr Stanisław Szlachtowski.** | **Ks. Antoni Tyczyński.** | **Dr Henryk Kopecki.** |

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 16.
Redaktor odpowiedzialny L. K. Górski.